Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi **kwartalnie 6.00 zł**, na pocztach, **przez listowego w dom 7.55 zł. — Miesięcznie 2.00 zł**, przez listowego **w dom 2.52 zł**, pod opaską w Polsce **4.00 zł**, do Francji i Ameryki **6.00 złotych**, do Gdańska **5.00** guldenów, do Niemiec **5.00 marek**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny w z.: Henryk Ryszewski.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **40 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **50 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 203. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 4 września 1925 roku. Rok XIX.

O rewizję emerytur.

Kwestja emerytur zohydza Polskę zagranicą. — Michał Bobrzyński jako „zaborczy emeryt". — Benjaminkom swoim wlicza rząd do emerytury lata spędzone w prywatnych kantorach. — Emerytury przyznaje się gnębicielom polskości, którzy nigdy w służbie państwowej nie byli!

Rząd polski po przejęciu funduszów emerytalnych od liścia trójzaborczego, przystąpił do uporządkowania całokształtu zagadnienia. Jak je uregulował i w jakie wtłoczył normy, wiemy doskonale. Zamiast przeliczyć dawniejsze pobory na walutę polską, stworzył t. zw. emerytów zaborczych i przeparł w Sejmie wypłatę 75% ich poprzednich emerytur, czyli schował do kieszeni 25%. Ale i tych 75% nie wypłaca się po dzień dzisiejszy, mimo ukazywań się w prasie rozporządzeń do władz odnośnych, aby przystąpiły do urzeczywistniania postanowień. Wola Sejmu poszła w kąt i nędza pracowników, uznojonych wiekiem, przybrała kształty potworne, wyrodziła się w skandal, sięgający poza rogatki rodzime. Ciągle pływa na powierzchni zmąconego życia polskiego jakby piana pożółkła brak zaufania do nas Europy, pomimo przykrywania prawdziwych nastrojów odnośnie do Rzeczypospolitej skrzydłami propagandy wewnętrznej, strzępiącej coraz bardziej chude skrzydła wobec prawdy, przykładającej lodowy pocałunek do czoła ogromnej większości obywateli. Ani premjówki, ani pożyczki odrodzenia, ani inne machinacje, ani rzucenie w otchłań nędzy emerytów wbrew przyjętym zobowiązaniom traktatowym, nie mogły na płaszczyźnie międzynarodowej wystawić nam świadectwa społeczeństwa, idącego bitą, równą, prostą, przedewszystkiem uczciwą drogą. I stało się w Polsce niezależnej istotnością, nie majakiem, że ludzie, którzy dla kraju spętanego ciągnęli ciężką taczkę i na rozmaitych stanowiskach nieśli „oświaty kaganiec" lub byli pomnożycielami dorobku rdzennie narodowego — zostali zaliczeni do warstwy „zaborców" i odjęto im od ust znaczny kawałek chleba. „Zaborczym emerytem" jest np. Michał Bobrzyński, znakomity historyk, wszyscy posłani w „stan spoczynku" przed wojną profesorowie wszechnicy lwowskiej i krakowskiej, nauczyciele gimnazjalni z Galicji, którzy po polsku wykładali i jasno rozpalili znicz przywiązania do ziemi naszej, na strychulcu zaborców zawiśli najtęższi, najlepsi ludzie i charaktery. Natomiast pełnowartościowi emeryci już polscy otrzymali stuprocentową odprawę. W ciągu siedmioletniego okresu niezawisłości rośli niby grzyby po deszczu. Meksykańskie iście wstrząsy na stanowiskach naczelnych, zwłaszcza w Ministerstwie Spraw Zagran., pociągały za sobą ciągłe przetasowywania ludzi puszczanie ich z wilczym biletem lub obdarzanie emeryturami. Młody, pełen sił i zdolności człowiek na dość wysokiem stanowisku, wyleciał jak kamień z procy z woli p. Seydy za czasów jego urzędowania przy ul. Fredry i otrzymał 40% emerytury, przyczem zaliczono mu lata, spędzone w piśmie tygodniowym w Warszawie za czasów rosyjskich. Innemu publicyście, który jakie cztery lata pracował w biurze prasowem prezydjum Rady Ministrów dano koło 400 zł. emerytury z uwzględnieniem kilkunastuletnich jego trudów w prasie społecznej! To tylko dwa drobne i może najmniej drastyczne przykłady. Co powiedzieć jednak, gdy rząd nasz daje „panem bene merentium" ludziom, których działalność nie obracała się nawet w obrębie dawniejszych przestrzeni zatorowych, lecz w głębi Rosji, którzy nigdy żadnej nie przysporzyli korzyści polskości, owszem przeciwnie, musieli być uosobieniem poprawności urzędowej i kursu carskiego ze względu na powierzone im stanowisko. Jeden z marszałków szlachty powiatowej otrzymał emerytury z górą 200 zł., a nadto pensji wstecz za cały rok około 2.500 zł. Poszukać w sferach zarówno cywilnych, jak wojskowych, a znajdzie się mnóstwo krzyczących o pomstę do nieba nadużyć emerytalnych znajdzie się klucz do rozwiązania, dlaczego brak jest środków dla biedaków, którym należy się renta dożywotnia na podstawie umów i zobowiązań przejętych. Skoro przystępujemy do osuszania moczarów i bagien początkowych lekkomyślności, skoro niejednokrotnie głos prasy brzmi ostrzegawczo i stoi na straży dobra powszechnego, niechże dziedzina emerytalna nie pozostanie odłogiem, niechże zostanie wybrana komisja sejmowa, która przy pomocy komisji międzyministerjalnej przetrząsnęła by sumiennie istotny stan rzeczy, usunęła zło i wynagrodziła krzywdy. A przy tej sposobności należałoby zbadać gruntownie i sumiennie, jakie lata policzono urzędnikom czynnym, gdyż jest takie ministerstwo, w którem pracę za ladą czy kantorem sklepowym wciągnięto do wysługi!..

a. s.

Polska gospodarka w Gdańsku.

Nasze banki. — Jaskinia gry w Sopocie. — Co i kto zabija walutę polską!

Bank dla Handlu i Przemysłu (warszawski, oddział w Gdańsku) zgłosił **bankructwo.** Straty poniósł wyłącznie na żydach, z którymi pracował. Polskie banki w Gdańsku uważają, że celem ich jest jedynie **spekulacja** i popieranie żydów, potroszę także Niemców, a polscy kupcy i przemysłowcy wcale ich nie obchodzą.

Więcej zainteresowania natomiast okazują dla klubu gry w Sopocie.

Otóż ofiarą szulerni stał się dyrektor Sekcji Rewizyjnej Polskiego Banku Handlowego, p. Stanisław Eysmont, zgrawszy się po długiem graniu zupełnie, trwoniąc znaczne kredyty banku a specjalnie Oddziału Gdańskiego tejże instytucji. Po wyschnięciu źródeł pieniężnych, nabrał p. dyr. Eysmont, szukając deski ratunku, kilku zamieszkałych w Gdańsku Polaków na dalsze pożyczki.

Następnie ujrzano tam kolegę tegoż przy ruletce, p. Kazimierza Gundermana, dyrektora tejże instytucji, zapewne z żoną, rozkoszującego się do syta w dobrze znanym domu gry.

Nazwisk dalszych bywalców specjalnie z sezonu kąpielowego w Sopocie narazie nie wymieniamy, nie chcąc do szczętu skompromitować władz Polskiego Banku Handlowego.

Wszystko to się działo w czasie, kiedy szuka się przyczyn spadku kursowego waluty polskej, debatuje się o restrykcjach kredytowych i o absolutnym bojkocie Gdańska.

Te wieści są tem smutniejsze, że oddział gdański Polskiego Banku Handlowego ścigany jest przez władze sądowe za oszustwa podatkowe. Kierownik oddziału gdańskiego, p. H. A. i pełnomocnik banku, obecnie w Inowrocławiu p. Filemon Żyłkowski, ścigany oddzielnie, czynili wprost nadludzkie wysiłki dla swojej i towarzyszy obrony, aby wydostać się z tego skandalicznego procesu. Obecnie nie tajno już, że liczyć się trzeba z likwidacją oddziału mimo różnych brudnych procesów i mimo misternie ufryzowanego bilansu oddziału za rok 1924 z wiedzą władz kontrolnych banku.

I tak zakończy smutnie swój żywot w Gdańsku oddział Polskiego Banku Handlowego, oddział, który się wielce przyczynił w roku 1923 do niejasnych transakcyj walutowych, na szkodę akcji społeczeństwa przy narodzeniu złotego poskiego, celem pokrycia efektywnych zobowiązań zagranicznych z powodu nabycia majątków ziemskich:

1) Owidz, pod Starogardem, przez p. prezesa dra Kaz. Hącię od hr. Itzenplitza,

2) Majętność Kamieniec w Poznańskiem przez p. dyr. Kozierowskiego od p. Paula Schradera.

Powyższe jest po części także odpowiedzią na: **co i kto zabija walutę polską.**

*

W tych dniach żona jednego z wysokich oficerów armji polskiej zgrała się doszczętnie w Sopocie i zaciągała pożyczki u żydów i żydówek, aby grać w dalszym ciągu. Nazwiska nie wymieniamy jedynie ze względu na męża, który cieszy się powszechnym szacunkiem.

Stan wojenny w Mińsku.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) W Mińsku ogłoszony został stan wojenny. Od godz. 12-tej w nocy do 6-tej rano nie wolno nikomu wychodzić na ulicę. Stan wojenny został ogłoszony w związku z manewrami. Podobno ma być wykonany na Mińsk atak gazowy. Wywołało to w mieście straszny popłoch, kto może ucieka.

Litwa chce oddać Niemcom Kłajpedę?

Wrzekomo ze względu na trudności gospodarcze.

Tylża, 8.9. PAT. Prasa tutejsza notuje pogłoskę, jakoby rząd litewski nosił się z zamiarem zwrócenia Niemcom części lub nawet całego obszaru Kłajpedy, a to ze względu na trudności gospodarcze, w jakich znajdują się Litwa i Kłajpeda. Pogłoski te uporczywie utrzymują się wśród ludności Prus Wschodnich. Informacje, zaciągnięte w królewieckiem prezydjum i niemieckim urzędzie spraw zagr. nie potwierdzają tych pogłosek, chociaż nie przeczą im. Informacje te stwierdzają tylko, że żadnych rokowań w tej sprawie między Litwą i Niemcami nie było i że sprawa rewizji granicy niemiecko-litewskiej objęta jest jedynie całokształtem programu wschodnio-niemieckiego.

Podróże P. Prezydenta Rzplitej.

Dnia 5 września przybędzie P. Prezydent Rzeczypospolitej do Dęblina na uroczystość poświęcenia sztandaru 15 p. p.

Dnia 6 września gościć będzie P. Prezydent w Poznaniu, gdzie odbędzie się otwarcie i poświęcenie nowego mostu na Warcie i otwarcie wystawy botanicznej. Następnie uda się P. Prezydent do Gniezna na uroczystości związane z rocznicą koronacji Chrobrego i otwarcie Wystawy.

Odznaczenie Witosa.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Premjer rzeczypospolitej austrjackiej nadał posłowi Witosowi wielką wstęgę orderu „Złotego Krzyża".

Witosowcy w obronie drobnego rolnictwa.

Warszawa, 3. 9. PAT. Premjer Grabski przyjął wczoraj delegację w sprawach gospodarczych, między innemi przyjął delegację klubu Piasta, która wysunęła szereg wniosków w sprawie pomocy i ulg podatkowych dla drobnego rolnictwa.

O złagodzenie bezrobocia w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Warszawa, 3. 9. PAT. Przybył do Warszawy wojewoda kielecki Manteufel celem omówienia z władzami centralnemi spraw bezrobocia w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Udaremniony napad.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Dn 1-go b. m. kilkunastu uzbrojonych bandytów usiłowało dokonać napad na majątek Wolna w powiecie baranowickim, własność p. Ślizieniowej. Dzięki oporowi mieszkańców napad udaremniono. W związku z tym napadem aresztowano niejakiego Jana Klementowicza. Dalsze dochodzenia w toku.

Zgon Spahn'a.

Berlin, 1. 9. PAT. W miejscowości kąpielowej Wildungen zmarł w 80 roku życia przywódca niemieckiego centrum, poseł Piotr Spahn, były pruski minister sprawiedliwości, jeden z twórców niemieckiego kodeksu cywilnego (B. G. B.)

Olbrzymi pożar w Nowym Yorku.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) W porcie nowojorskim wybuchł olbrzymi pożar składnic naftowych. Spłonęły już setki tysięcy ton nafty. Akcję ratowniczą utrudnia silny wiatr. Stukilkudziesięciu strażaków uległo zatruciu, zaś kilkunastu umarło.

Międzynarodówka Socjalistyczna o Pomorzu.

W Marsylji odbywał się Kongres II. Międzynarodówki Socjalistycznej. Jak czytamy w „Robotniku", poruszył tam poseł do Sejmu Niedziałkowski sprawę zaborczych apetytów socjalistów niemieckich wobec Pomorza. Zamiast zdemaskować wyraźnie nacjonalistyczno-zaborcze prądy w socjaliźmie niemieckim, bawił się poseł Niedziałkowski w dyplomatę. Wywody jego robiły wrażenie, jakoby Polska była skłonna do jakichkolwiek targów lub ustępstw.

Zbiórka na... odebranie Polsce Wilna.

Od 1 września do 1 października odbywa się w Litwie zbiórka pieniędzy, mająca na celu odebranie pieniędzy, mająca na celu odebranie Wilna Polsce. Dotychczas zebrano 114 460 litów.

Zmiany w poselstwie w Rumunji.

Warszawa, 3. 9. (Tel. wł.) Od dłuższego czasu utrzymuje się pogłoska, że poseł w Bukareszcie, Wielowieyski, zostanie podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, a jego następca na placówce rumuńskiej p. **Ciechanowski,** do niedawna radca legacyjny przy poselstwie w Londynie.

Niemcy ciągle protestują.

Berlin, 2. 9. PAT. „Tägliche Rundschau" donosi, że Niemcy, zamieszkali w polskiej części G. Śląska złożyli protest przeciwko utworzeniu biskupstwa w województwie śląskiem, którego górnośląska część należała dotychczas do arcybiskupstwa wrocławskiego.

Socjaliści niemieccy chcą zapomnieć o Sedanie.

Gdańsk, 2. 9. PAT. Organ socjaldemokracji „Danziger Volksstimme" wyraża ubolewanie z powodu obchodu rocznicy bitwy pod Sedanem, urządzonego tutaj w dniu dzisiejszym przez związki nacjonalistyczno-wojskowe

Czego się już Niemcy nie boją!

Berlin, 2. 9. PAT. Poseł do sejmu pruskiego nacjonalista Kickhoffel złożył interpelację w sprawie agitacji związku Polaków na Pomorzu. W interpelacji tej zwraca uwagę poseł nacjonalistyczny, że jeden z duchownych katolickich Słupski czytał ewangelję po polsku. Interpelacja żąda bezwzględnych represji.

Sprawy gdańskie przed Ligą Narodów.

Gdańsk, 2. 9. PAT. „Danz. Neueste Nachrichten" donoszą z Genewy, że Rada Ligi Narodów postanowiła omówienie spraw gdańskich odroczyć do dn. 15 września rb. Zdaniem dziennika, stało się to na prośbę senatu gdańskiego.

Strajk w stoczni gdańskiej.

Gdańsk, 2. 9. PAT. W stoczni gdańskiej wybuchł dziś częściowy strajk robotników.

Kto uwierzy zbirom?...

Amnestja rządu sowjeckiego.

„Neues Wiener Tagblatt" donosi z Moskwy: Słychać, że rząd rosyjski ma zamiar w rocznicę rewolucji, to jest w dniu 17 października, ogłosić ogólną amnestję dla emigrantów rosyjskich zagranicą, których liczba wynosi około 2 miljony. Rząd sowjecki jest zdania, że więcej, niż połowa emigrantów skorzysta z możności powrotu do Rosji.

(Co warta amnestja sowjecka, tego najlepszym dowodem tragedja pisarza rosyjskiego Sawinkowa, którego rząd sowjecki też zwabił do kraju pod pozorem amnestji, a potem więziono go w kazamatach i tak się nad nim znęcano, że Sawinkow odebrał sobie życie. — Red.)

Krótki proces z węgierskimi monarchistami.

Donoszą, że regent węgierski Horty zamierza bardzo energicznie wystąpić przeciwko legitymistom węgierskim. Słychać, że przywódcy partji legitymistycznej, którzy dążą do restauracji Habsburgów, będą zmuszeni do rychłego opuszczenia kraju.

Mussolini wyjedzie do Genewy.

Londyn, 2. 9. PAT. Rzymski sprawozdawca „Timesa" dowiaduje się, że Mussolini zamierza wziąć osobiście udział w konferencji ministrów spraw zagr. w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Za obrazę prezydenta republiki węgierskiej.

Budapeszt, 2. 9. PAT. W procesie przeciwko byłemu ministrowi Benicky'emu po przeprowadzeniu tygodniowej rozprawy zapadł wyrok, skazujący Benicky'ego na 3 lata więzienia, 15 miljonów koron węgierskich grzywny i utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat. Skazany został zotrzymany w więzieniu.

Cudotwórca banknotowy.

Budapeszt, 2. 9. PAT. Na podstawie zeznań aresztowanego za puszczanie w obieg fałszywych banknotów miljonowych Friedländera aresztowano ojca jego cudotwórcę rabina oraz brata.

Tragedja zaginionej łodzi podwodnej.

Rzym, 2. 9. PAT. W odległości 7 mil od przylądku Passero w miejscu głębokiem na 90 metrów znaleziono na powierzchni wody ślady nafty i stwierdzono wydobywanie się z pod wody wielkiej ilości baniek powietrznych. Przypuszczają, że w tem miejscu musiała zatonąć łódź podwodna „Wanderro". Podjęto prace nad zbadaniem dna morskiego.

Błogosławieństwo samochodów.

Paryż, 2 .9. PAT. Wczoraj wydarzyło się w Paryżu i w okolicy 14 wypadków samochodowych. 5 osób zostało zabitych, 39 ranionych, w tem kilkanaście ciężko.

Wykrycie nowego spisku ukraińskiego.

Władze bezpieczeństwa wykryły nowy ośrodek terrorystycznej organizacji ukraińskiej, która na jednem z przedmieść Lwowa miała magazyn broni i materjałów wybuchowych. Aresztowano 5 osób.

Manewry „Reichswehr'y" w Prusach Wschodnich.

Z udziałem Kronprinza.

Kwidzyń, 2. 9. (PAT) Jutro rozpoczynają się nad granicą polską pod Kwidzyniem i niemiecką Iławą wielkie manewry, do których od dłuższego już czasu trwały przygotowania. W manewrach tych weźmie udział generał von Seckt. W tym czasie przybyć ma do Prus Wschodnich były następca tronu. W ostatnich dniach sierpnia odbyły się w okolicy Eytkun ćwiczenia i manewry organizacyj wojskowych, pochodzących z powiatów nad granicą litewską.

List z Anglji.

Londyn, w sierpniu.

Przesyłki pieniężne, które minister skarbu otrzymuje od obywateli dla wyrównania niedokładności podatkowych. — Armja Zbawienia. Biura dla ratowania od samobójstwa. — Sposoby któremi ratują. — Byk za 88 tysięcy złotych.

W pismach angielskich jest stała rubryka, nosząca tytuł **„Conscience Money"** dosłownie „Pieniądze sumienia", to znaczy te pieniądze, które sumienie nakazuje oddać państwu, gdyż one do niego należą. Zgłaszając się do wymiaru podatku osobisto-dochodowego obywatel angielski wymienia kwotę jaką miał dochodu; urzędnik od tej kwoty wymierza mu podatek. Zdarza się jednak często, że obywatel omyli się świadomie lub nieświadomie i poda za niski dochód. Wtedy męczy go sumienie, że okradł skarb państwa i odsyła pocztą ministrowi skarbu tę kwotę, o jaką ukrócił dochód państwa. Zaś minister skarbu donosi dziennikom, że otrzymał od nieznanej osoby taką to kwotę, jako **Conscience money.** Najczęściej są to kwoty wynoszące nie więcej jak parę funtów, ale zdarza się, że odsyłano kilkanaście funtów, a raz widziałem 100 funtów. Wyznać trzeba, że obywatel, który oddał dobrowolnie państwu 2500 zł pomimo, że nikt go do tego nie zmuszał, był naprawdę szlachetnym patrjotą.

Jenerał Booth, twórca Armji Zbawienia, w dociekaniach swych nad chorobami duszy ludzkiej, doszedł do przekonania, że nigdy człowiek nie popełniłby samobójstwa, gdyby w ostatniej chwili, gdy ogarnia go największa rozpacz, znalazła się szlachetna osoba, któraby go przytuliła, pocieszyła, dodała odwagi, pchnęła jego rozumowania na inne tory, wskazała mu piękne perspektywy na przyszłość. Niepodobna dowiedzieć się gdzie jest szaleniec zdecydowany popełnić samobójstwo, ale można ogłosić, gdzie są ludzie, którzy gotowi przyjść każdemu stroskanemu z pomocą. Armja Zbawienia pootwierała więc w rozmaitych dzielnicach Londynu biura, do których dzień i noc ma wolny wstęp każdy, kto szuka jakiejś pociechy. Podobno uratowały one tysiące ludzi od samobójstwa. Co prawda, dobierano do dyżurowania w nich ludzi dobrych, uprzejmych, ludzkich, mających sympatyczną fizjognomję, słodki głos i obejście delikatne.

Jeden z nich, brygadjer Chapman (bo w armji zbawienia wszyscy mają stopnie wojskowe) przeniesiony teraz na inne stanowisko, opowiada w swem sprawozdaniu jak postępował jako szef antisamobójczego biura. „Nieraz zdarzało się nam odegrać prawdziwie zbawczą rolę. Pewnego wieczoru naprzykład wpada do naszego biura człowiek wzburzony, rozgorączkowany i oświadcza, że musi się utopić w Tamizie, bo wyczerpał już wszystkie środki ratunku i nie widzi sposobu ocalenia. Prosimy go aby się uspokoił, dajemy mu parę pigułek bromu, i pomału doprowadzamy do tego, że nabiera do nas zaufania i opowiada swoją historję. Jest kupcem kolonialnym, aby zaś zwalczyć konkurencję dawał dużo na kredyt. Tymczasem wielu go oszukało, nabrało towaru i nie zapłaciło rachunku. On zaś musi płacić za towar. Płacił więc wekslami, teraz trzeba weksle wykupić, a on nie ma gotówki. Udawał się do brata, który ma folwark w Yorkshire; ten go zaprasza, aby przyjechał do niego na odpoczynek, ale pieniędzy mu pożyczyć nie może, bo sam nie ma. Jutro weksle zaprotestują i ogłoszą go bankrutem, to znaczy, że nikt mu ręki nie poda i nie odkłoni się na jego powitanie. Cóż mu pozostaje? Tylko śmierć.

Uspokoiliśmy go jak mogliśmy, poprosiliśmy, aby wypił z nami herbaty i w rozmowie zbadaliśmy stan jego interesów. Przekonawszy się, że on nie dopuszczał się żadnych nadużyć nie grał w karty, nie rujnował się na zakłady, co jak wiadomo jest epidemiczną w Anglji chorobą, nie uprawiał rozpusty, a wpadł w kłopoty jedynie dzięki nadmiernemu udzielaniu kredytu niesumiennym ludziom, zaproponowaliśmy, aby dał nam upoważnienie do rozwikłania jego interesów a sam pojechał do brata.

Tak się też stało. Zajęliśmy się jego sprawami. Banki mówiły z nami zupełnie inaczej niż mówią ze zwykłymi klientami, bo naprzód wiedząc, że obracamy miljonami, a następnie przekonały się, że dotrzymujemy zobowiązań. Więc weksli nie protestowały, a my tymczasem rozpisaliśmy listy do wszystkich jego dłużników. Listy z naszą firmą wywierają piorunujące wrażenie na ludzi. Najgorsi doznają wstrząsu nerwowego i stają się odrazu uczciwymi. Tacy, którzy gwiżdżą na upomnienia i groźby adwokatów, otrzymawszy list z firmą „Armja Zbawienia", przekształcają się odrazu w pokornych baranków. To też nie minął tydzień, a wszystkie rachunki zostały popłacone. Wykupiliśmy więc wszystkie weksle i gdy nasz ku-piec wrócił od brata, oddaliśmy mu interes czysty jak łza.

Innym razem uratowaliśmy od śmierci pewnego malarza, mającego dziś głośne imię w świecie artystycznym. Był on bardzo nerwowy, zniechęcony do życia z powodu że ta, w której się kochał oddała swą rękę innemu; przekonany o tem, że nie ma talentu lub że ta iskra jaka w nim tliła, zgasła wśród kłopotów finansowych. Postanowił więc rzucić się pod pociąg kolei. I właśnie gdy zamierzał to uczynić przyaresztował go policjant. Ponieważ nie było namacalnych dowodów, że on miał zamiar popełnić samobójstwo, przeto komisarz policji nie uznał za potrzebne zamknąć go w więzieniu, a był tak rozsądnym, że przyprowadził go do nas. Myśmy, jak zwykle, zaczęliśmy z nim serdeczną rozmowę na temat jego stosunków. Z tego co on mówił wywnioskowaliśmy, że uratować go może jedna tylko rzecz, mianowicie przywrócenie mu wiary w talent. Traf zrządził, że wśród naszych żołnierzy był jeden, który przyrzekł swej narzeczonej, iż ofiaruje jej swój portret. Więc skłoniliśmy go, żeby mu pozował. Portret wypadł doskonale, tak dobrze, że na dorocznej wystawie otrzymał dyplom. I malarz został uratowany. Dzisiaj jest chlubą naszą.

Czytając to sprawozdanie brygadjera Chapmana powstaje mimowolnie w umyśle pytanie, dla czego Polska nie naśladuje Anglji i nie założy u siebie Armji Zbawienia? Jeżeli naród tak silny, tak wielki i tak bogaty, jak Anglicy, uważa, że zwykłe środki zapobiegania wyuzdaniu ludzkiemu, jak policja i sądy, nie wystarczają do utrzymanie ludzi w karbach cnoty i trzeba było zorganizować stowarzyszenie na poły militarne a na poły religijne, do ratowania ludzi od wykolejenia się i schodzenia na manowce, to dla czegóż Polska, mająca krocie zdeprawowanych jednostek, pozbawiona skutek namiętnej walki stronnictw tego hamulca, który się nazywa Opinją Publiczną, nie ma się uciec do tak doskonałej instytucji jak Armja Zbawienia? W walce z żydostwem przyniosłoby nam ono nieoceniony pożytek.

Niech jednak nikt nie myśli że proponuję przeniesienie Armji Zbawienia do nas. Wcale nie. Widząc upadek protestantyzmu, szerzenie się niedowiarstwa, wzrost ogólnej demoralizacji założył jenerał Booth to stowarzyszenie głównie dla propagandy protestantyzmu. My zaś, jak sądzę, powinniśmy podobne stowarzyszenie założyć dla propagandy katolicyzmu. Wszak u nas także szerzy się niedowiarstwo, zwłaszcza wśród półinteligencji miejskiej. Lud i inteligentne warstwy są nawskroś religijne, ale środek psuje się zwłaszcza pod wpływem propagandy socjalistycznej, a teraz i komunistycznej. Szerzy się także kosmopolityzm, bo bolszewicy nad tem gorliwie pracują. Więc dla tego mniemam, że takie stowarzyszenie religijno-militarne mogłoby oddać ogromne usługi.

Może to zajmie naszych ziemian, że na wystawie bydła w Buenos Aires sprzedano z licytacji buhaja rasy Shorthorn za 3377 funtów (88 tysięcy złotych)

Radjo woła o krew!

Pewnego wieczoru usłyszało kilka miljonów Anglików, posiadających w domu radjo, wołanie o krew: w szpitalu na Queensquare w Londynie leżał w agonji 25-letni inwalida wojenny, który zapadł był na malarję w Mezopotamji. Lekarze orzekli, iż tylko transfuzja krwi może jeszcze uratować biedaka. Ale od kogo zażądać tej ofiary? Inwalida nie miał ani brata, ani przyjaciela, ani krewnego, któryby zechciał dać mu trochę życiodawczej krwi.

I oto British Broadcasting Company rozesłała we wszystkie strony Anglji iskrowe wezwanie do okazania pomocy umierającemu. Na apel odpowiedziało natychmiast czterdziestu abonentów radjo. Telefonicznie zawiadomili szpital, iż gotowi są natychmiast przyjechać na miejsce i poddać się operacji, ofiarować swą krew dla uratowania życia nieznanemu człowiekowi. A z tych czterdziestu 27 mieszkało poza Londynem.

Najczarniejszy pesymista i mizantrop musi nabrać otuchy wobec takich dokumentów ofiarności ludzkiej.

Listy lwowskie.

Targi Wschodnie. — Echa dawnej świetności handlowej Lwowa. — Boje 1918 — pokojowa praca 1921. — Lwów nawiązuje do dawnych handlowych tradycji. — Dotychczasowe wyniki Targów.

(Koresp. wł. „Dzien. Bydg.)

Lwów, we wrześniu.

Godziny dzielą nas już tylko od złotej chwili, w której dłoń polska przetnie we Lwowie piąty raz z kolei symboliczna wstęgę Targów Wschodnich, by ukazać obcym i swoim ekonomiczny, ojczysty dorobek. Po wspaniałej rewji polskich sił zbrojnych na wołyńskich polach i pomorskich błoniach, następuje rewja sił gospodarczych na lwowskich murawach.

Przez Targi Wschodnie nawiązuje Lwów do tradycji przed z górą półtysiąca lat. Trakt lwowski, zorany piorunami bitew „spalony w czerwonem słońcu wojny, był najdogodniejszym szlakiem, wiodącym z mongolskiego Wschodu w głąb Europy. Ale równocześnie szła przez Lwów, leżąca na dziale wód, spływających do Morza Czarnego i Bałtyku i na krzyżownicy dróg od wschodu do zachodu i od północy ku południowi, doskonała, naturalna linja handlowa do Ukrainy, w zagłębie Donu, nad brzegi morza Czarnego, na Kaukaz, w dorzecza Wołgi, nie mówiąc już o bliższej Rumunji i Bałkanie.

Stanowisko Lwowa, twierdzy i bazaru polskiego wschodu, rośnie z natury rzeczy w miarę germańskiego naporu na zachodnią ścianę Polski, cofającą się po śmierci Bolesława Krzywoustego od Odry, której dotykały bieguny kołyski naszego państwa. Wyrosły na gruzach osad pruskich, jaszczurczy zakon krzyżacki dopełnia miary niepowodzeń w zachodniej roli Polski, która za Kazimierza Wielkiego rozpoczyna trwałą ekspanzję na Wschód. A ekspanzję tę, czy będzie nią pojmanie carów na Kremlu, kapitulacja Pskowa, czy dzielona ze szwedami połtawska mogiła, niesie nietylko polski miecz, niesie ją także polska kotwica handlowa, spoczywająca do czasów Kazimierza Wielkiego, głównie w rękach kupców zagranicznych, a opierająca się o Toruń na północy i Wrocław na zachodzie. Wielki król rozumiał, że bez unarodowienia handlu nie zrobi z drewnianej Polski murowanej i oddaje w roku 1356 osobnym przywilejem handel we Lwowie w ręce tubylczej ludności. Ale dopiero rok 1379 kładzie epokowy granit pod handlowy rozwój Lwowa we formie „przywileju składu towarów", nadanego miastu przez Ludwika Węgierskiego. Na mocy tego prawa wszelkie towary, wiezione przez ówczesną Ruś, musiały być składane bez wyjątku we Lwowie, tu wystawiane przez pełne dwa tygodnie na sprzedaż, a dopiero niesprzedana reszta mogła być wieziona i sprzedawaną dalej. Lwów zakwita wkrótce wspaniale, a o złotej jego handlowej erze pisze barwnie Władysław Łoziński: „Co tylko gromadziło się na cypryjskiem targowisku, wino, bawełna, balsamy, korzenie, kadzidła, drogocenne złote i jedwabne tkaniny, co tylko szło na Trapezunt z produktów najdalszego Wschodu, z Persji, Indji, Chin, jak materje kosztowne dla kościołów i domów monarszych, jedwab, drogie kamienie, perły, korale, kość słoniowa, kobierce itp., znajdowało się na składzie w emporjum lwowskiem."

Od tego czasu Lwów rozmaite przechodził koleje. Oblegali go Tatarzy, deptał jego przedpola rumak Chmelnickiego grozili Szwedzi, gospodarowali w nim za czasów Konfederacji Barskiej Moskale, bombardowały go w pamiętnych dniach „wiosny ludów" 1848 roku austrjackie granaty Hammersteina, germanizował go, a potem biurokratyzował zapadający na uwiąd historyczny rząd wiedeński. A jednak zachował Lwów we wszystkich gromowych godzinach bojową gotowość, orężną i gospodarczą, zachował zdolność do poświęceń i zapał do narodowej pracy.

Dwa razy uważano już w wolnej ojczyźnie lwowian za straceńców. W listopadzie 1918, kiedy sto Spartanów lwowskich zawiązało z koszar Sienkiewicza bój z czterema pułkami tryumfujących Ukraińców, drugi raz na wiosnę 1921, kiedy grono patrjotów lwowskich zadekretowało Targi Wschodnie w chwili, kiedy polskie życie gospodarcze wydało się jeszcze wątłą rośliną, ledwie powstająca po uciszonych burzach wojennych. Tymczasem, jak listopadowe boje umiały nowem kwieciem oręż polski, tak Targi Wschodnie, nawiązując do świetnych tradycji kupieckich i wykorzystując „suchy port" lwowski, stały się kołem popędowym polskiego przemysłu i handlu. Takim samym, jak przez swoje targi Królewiec i Lipsk w Niemczech, Lyon we Francji, Bratysław w Czechach, Zagrzeb w Jugosławji. Zwyciężyła więc porówni z Poznaniem we Lwowie, wbrew narodowym puszczykom, cnota żołnierska i kupiecka. Do wspólnej urny, użyźniającej ojczysty łan, spłynęła bohaterska krew i wsiąkł pot pożytecznej, obywatelskiej pracy.

Warto zatrzymać się na moment przy dotychczasowym bilansie Targów Wschodnich. Odbyły się one w nieprzerwanej kolei, w latach 1921, 1922, 1923 i 1924. Obszar terenu, zajętego przez Targi Wschodnie wynosił: w roku 1921 — 26 189 m. kw., w roku 1922 — 32 470 m. kw., w roku 1923 — 29 924 m. kw., przyczem jednak na osobnych polach znalazł pomieszczenie rozrosły znacznie dział maszyn rolniczych, w roku 1924 — 34 500 m. kw. W roku 1921 zbudowany, specjalny tor kolejowy od Persenkówki na plac Targów Wschodnich, pozwolił obliczać w następnych latach bodaj tonnaż eksponatów, przybyłych tym torem.

Zestawiono ściśle następujące cyfry:

R.	1921	1922	1923	1924
ogólna liczba wystawców	1557	1652	1524	1482
z b. Kongresówki	533	736	447	368
z Małopolski	514	652	533	506
z Wielkopolski i Pomorza	105	132	107	141
ze Śląska Cieszyńskiego	86	82	30	48
ze Śląska Górnego	8	6	71	67
z Zagranicy	311	244	324	352
Tonnaż eksponatów krajowych		1574	1630	1800
Tonnaż eksponatów zagranicznych		332	290	290

Z państw zagranicznych dominuje w pierwszych dwóch latach na Targach Wschodnich Austrja. W roku 192 przypada na nią z 244 zagranicznyc eksponatów aż 134. Na III. Targac Wschodnich, obesłanych przez państw, wysunęła się na czoło Francj potem szły Niemcy, a dopiero trzec miejsce zajęła Austrja. Na IV. Ta gach Wschodnich wyprzedziła Franc Niemcy o jeden eksponat (87 a 88), Au strja utrzymała na 19 stopniu państ zagranicznych swoje trzecie miejsc czwarte zajęła Szwajcarja.

Targi obecne podporządkowały si naczelnym wskazaniom polityki gospo darczej państwa polskiego, które rad by, ograniczając zagraniczny impor rozwinąć żagiel eksportu. Głosi też ro zumnie i męsko komunikat Targó Wschodnich: „że zachowały one w rok bieżącym w stosunku do napływającyc zgłoszeń zagranicznych daleko posuni tą rezerwę, dążąc do tego, żeby liczb wystawców zagranicznych o tende cjach importowych w stosunku do Pol ski nie była zbyt wielka, gdyż absolut nie nie leży w obecnej sytuacji w inte resie gospodarczym Polski, aby ułat wiać i sprzyjać przywozowi towarów z granicznych. Natomiast zwrócono w tym roku dużą uwagę na udział w Tar gach Wschodnich zagranicznego ku piectwa, jako ewentualnych odbiorców towarów polskich i w tym kierunk przeprowadzono na szeroką skalę zakr ślona propagandę zagranicą, której wy nikiem jest zapowiedziany przyjazd w cieczek i delegacji kupieckich z 14-t krajów". Przyklasnąć nawet tylko mo żna, że Zarząd Targów Wschodnich ni leka się niepopularności zagranicą aby się tylko dobrze przysłużyć wła snemu krajowi.

Zjazd burmistrzów w Wejherowie.

(Drugi dzień obrad)

W drugim dniu obrad główny referat wygłosił red. społecznego biura prasowego p. Zembkuski na temat: „Prasa a samorząd", w którym uzasadnił, iż samorząd, który jeszcze mimo wszystko nie wywalczył wśród szerokich sfer społeczeństwa zrozumienia i celowości swych prac, winien oprzeć się na prasie, która może pomódz mu w tej tak ważnej dziedzinie pracy. I naprawdę od rozwoju stosunku obu czynników zależy dalszy rozwój społeczno-ekonomiczny kraju.

Burmistrz m. Skarszewy p. Doniczak omawiał sprawę ustawy o rozbudowie miast. Wskazał na nierealność tej ustawy biurokratycznej jak również krytykował sposób wydawania kredytów. Wielokrotnie zdarzało się, że opierają się na obietnicach rządowych — przystąpiono do budowy, zaś tymczasem kredyty w ostatniej chwili cofnięto. Rezultaty tego są opłakane nie tylko gospodarczo, lecz i politycznie, ze względu na naszych sąsiadów i agitację na tutejszym terenie.

Posiedzenie zamknął prez. Włodek dziękując zebranym za tak liczne przybycie, p. Peszkowskiemu za współpracę w obradach zjazdu, miastu Wejherowu za gościnę i prasie za współudział.

Następnie udano się na zwiedzenie budującego się portu w Gdyni.

MAURICE LEBLANC 3

Zęby tygrysa

Tłumaczyła J. P.

(Ciąg dalszy)

Tymczasem drzwi otworzyły się raz jeszcze.

— Don Luis Perenna, nieprawdaż? — zapytał prefekt — podając rękę nowoprzybyłemu.

Był to człowiek średniego wzrostu, o powierzchności uderzająco młodej, któremu trudno byłoby dać więcej niż lat czterdzieści, gdyby nie para nieznacznych zmarszczek na twarzy na skroniach powalających domyślać się kilka lat więcej. Odznaczony był medalem wojskowym i Legją honorową..

— Tak jest, panie prefekcie, — skłonił się wytwornie.

— Ależ to Perenna! jeśli mnie oczy nie mylą, — zawołał major d'Astrignac. Jesteś więc jeszcze na tym świecie?

— Do usług panie majorze, i niezmiernie się cieszę, że pana widzę!

— Perenna żyw i zdrów! Ależ o tobie nie miano już żadnych wieści w Marokku, kiedy stamtąd wyjeżdżałem. Przypuszczano już że nie żyjesz.

— Byłem tylko w niewoli.

— W niewoli marokkańskiej! to prawie to samo co śmierć.

— Nie zupełnie panie majorze, czego jestem żywym dowodem. Z niewoli można czasem umknąć!..

Prefekt przypatrywał się z mimowolną sympatją tej energicznej postaci o uśmiechniętym wyrazie twarzy i oczach szczerych i stanowczych, o cerze bronzowej, jakby wypalonej ogniem południowego słońca.

Następnie dał znak obecnym, żeby zajęli miejsce w około biurka, poczem sam usiadł i rozpoczął od następującej przedmowy:

— Zawezwanie, które przesłałem panom, musiało wam się wydać trochę tajemnicze i niejasne, sposób zaś, w który rozpocznę naszą rozmowę, utrwali panów w tem wrażeniu. Jeśli jednak zechcecie obdarzyć mnie odrobiną zaufania przekonacie się wkrótce, że cała sprawa jest niezmiernie prosta i jasna. Postaram się zaś być zwięzłym i treściwym.

Otworzył tekę z dokumentami przygotowaną przez swego sekretarza i ciągnął tak dalej:

— Na kilka lat przed wojną francusko-pruską w roku 1870 trzy sieroty w wieku dwudziestu-dwu, dwudziestu i osiemnastu lat, imieniem Ermelina, Elżbieta i Armanda Roussel, mieszkały w miateczku Saint-Etienne wraz ze swoim cotecznym bratem Wiktorem, o parę lat młodszym.

Najstarsza Ermelina, pierwsza opuściła St. Etienne, gdyż wyjechała do Londynu z Anglikiem Morningtonem, za którego wyszła za mąż, i miała z nim syna Kozmę. Źle im się działo materjalnie i Ermelina pisała kilkakrotnie do swoich sióstr, prosząc je o pomoc, lecz nie otrzymując odpowiedzi zaprzestała korespondencji. W roku 1875 państwo Morning-ton wyjechali do Ameryki i w ciągu lat pięciu dorobili się dużego majątku. Morning-ton umarł w r. 1883, a po jego śmierci żona jego administrowała majątkiem, który został jej zapisany w całości. Jak się następnie okazało, miała ogromne zdolności spekulacyjne i doprowadziła fortunę do cyfry olbrzymiej. Umierając w r. 1905, zostawiła synowi 400 miljonów.

Cyfra ta zrobiła widoczne wrażenie na obecnych. Prefekt, zauważywszy spojrzenie, które major zamienił z Perenną, zwrócił się do nich z zapytaniem:

— Panowie znali Kozmę Morningtona, nieprawdaż?

— Znaliśmy go, panie prefekcie, — odrzekł hr. d'Astrignac, Mornington przebywał w Marokku podczas kiedyśmy z Perenną tam wojowali.

— Istotnie, Kozma Mornington wiele podróżował, uprawiał przytem sztukę lekarską, i to z wielkiem powodzeniem, rozumie się bezpłatnie. Zamieszkiwał początkowo Egipt, następnie Algier i Marokko, w końcu zaś 1914 r. przeniósł się do Ameryki, żeby tam podtrzymywać politykę państw sprzymierzonych. W roku zeszłym, po zawarciu pokoju, osiadł w Paryżu, gdzie przed trzema tygodniami umarł, wskutek najgłupszego wypadku.

— Czy to nie zaszczyk jakiś, źle zrobiony, był powodem śmierci? — zapytał sekretarz ambasady Stanów Zjednoczonych. — Dzienniki przynajmniej tak ten wypadek przedstawiały. A i nasza ambasada była również o tem powiadomiona.

— Rzeczywście, — odparł prefekt, — p. Mornington, żeby się wzmocnić po influency, która go całą zimę przetrzymała w łóżku, robił sobie wstrzykiwania glycero-fosforanu sody. Widoczne zastrzyk musiał być zrobiony bez należytych ostrożnośc, gdy rana się rozjątrzyła i w kilka godzin już nie żył.

Prefekt policji zwrócił się do notarjusza z zapytaniem:

— Czy moje streszczenie jest zgodne z rzeczywistością, panie mecenasie?

— Najzupełniej panie prefekcie, odparł ten ostatni.

P. Demalion ciągnął dalej:

— Nazajutrz rano, mecenas Lepertuis przybył do mnie, żeby mi pokazać testament Morningtona, jemu powierzony.

Korzystając z chwili, kiedy prefekt sprawdzał akta, mecenas Lupertuis dodał:

— Pan prefekt pozwoli mi zaznaczyć, że klienta mego widziałem raz tylko, kiedy mnie zawezwał, w początkach owej przewlekłej influensy, żeby mi wręczyć testament. Mówił mi wówczas, że poroił starania dla odznalezienia rodziny matki i że ma zamiar poważnie się tem zająć po powrocie do zdrowia.

Tymczasem prefekt wyjął z aktów kopertę otwartą, zawierającą dwie kartki papieru, i otworzywszy większą z nich rzekł:

— Oto testament, którego proszę wysłuchać z uwagą.

„Ja, niżej podpisany Kozma Morningston, syn legalny Huberta Morningtona i Ermeliny Roussel, obywatel Stanów Zjednoczon., zapisuję mojej przybranej ojczyźnie połowę mego majątku na cele dobroczynne, a to według wskazówek podanych osobno, które mecenas Lepertuis prześle ambasadzie Stanów Zjednoczonych.

Co zaś do dwustu miljonów, złożonych w bankach paryskich i londyńskich których lista złożona jest u p. Lepertuisa zapisuję takowe, w dowód pamięci mojej ukochanej matki, w pierwszym rzędzie siostrze jej, Elżbiecie Roussel lub jej spadkobiercom w prostej linji — w razie ich wygaśnięcia: drugiej siostrze Armandzie albo spadkobiercom tejże — w razie zaś wygaśnięcia obu linji: kuzynowi ich Wiktorowi i jego następcom.

O ileby mi się nie udało, przed śmiercią, odnaleźć rodziny mojej matki, upraszam przyjaciela mego Don Luisa Perennę, żeby wziął tę sprawę w swoje ręce. Czynię go wykonawcą mego testamentu, nie wątpiąc, że przez pamięć na mnie, przeprowadzi wszystko według mego życzenia. W zamian za tę usługę, oraz przez wdzięczność za uratowanie mi życia podwakroć, proszę go, o łaskawe przyjęcie skromnej sumy miljona franków".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z życia Polaków w Teksas.

San Antonio, Texas.

Miło jest po długiem niewidzeniu się zobaczyć swoich znajomych i przyjaciół, pogawędzić z nimi o złej i dobrej doli, obejrzeć ich dorobek i dowiedzieć się coś nowego. Tej przyjemności zaznałem i ja. Przybywszy z guberni Płockiej, dawnego zaboru rosyjskiego, osiedliłem się koło Lockhart, Tex.; a że praca na roli wydawała mi się ciężką, bo to trzeba było farmę dopiero wyrabiać, do tego południowe słońce dopiekało — zwłaszcza w miesiącach letnich — przeto sprzedawszy swą posiadłość, przeniosłem się do Pensylwanji. Tu szczęście mi dopisało, uciułałem trochę grosza i mogę spokojnie spoglądać w przyszłość. Myśl jednak o sąsiadach, z którymi jeszcze w starym kraju łączyły mię przyjazne stosunki, nie dała mi odpoczynku, dlatego po 20 latach postanowiłem do nich zawitać.

Puściwszy się w drogę koleją żelazną, przybyłem szczęśliwie do San Antonio, Tex., potem odwiedziłem dawne miejsce mego zamieszkania — wszędzie spotykając staropolską gościnność.

Czasy się zmieniły do niepoznania. Gdzie dawniej rosły drzewa i krzaki, dziś piękne pola urodzajne. Niektórzy ze znajomych, wydzierżawiwszy swe farmy, przenieśli się do miast, by wygodniej i bliżej kościołów polskich używać zasłużonych wywczasów.

Podczas mojej podróży nie zapomniałem i o moim dobrym przyjacielu w Poth Tex., Przybyłem do niego 22 lipca i chwile w jego domu spędzone pozostaną mi na długo w pamięci.

Przy tej sposobności dowiedziałem się że w pobliskiej kolonji polskiej w Kościuszko — jest odpust na św. Annę, połączony z 40 godzinnem nabożeństwem. Z ciekawości udałem się i tam, ale ciekawość moja przemieniła się w zdumienie, nie myślałem bowiem nigdy, że w Texas, na farmach coś podobnego spotkać można — zważywszy, że to już trzecie pokolenie — tu zrodzone i wychowane, śpiew w kościele polski — poza kościołem słyszę tylko po polsku mówiących, zwyczaje i obyczaje swojskie jak w kraju — kościół schludny, wszędzie porządek, znać że wprawna ręka kieruje parafją.

I tak też jest w rzeczywistości. Zacny proboszcz ks. Jan Jachtyl, o którym opowiadano mi, że podczas swego pasterzowania w Yorktown wybudował z cegły wspaniały kościół kosztem 50 tysięcy dolarów i prawie zaraz spłacił dług — nie żałuje i tu pracy i trudu, i stara się, by lud polski nie zapomniał wiary i mowy ojców swoich.

A ponieważ jest ogólnie szanowany i ceniony, a nadto zaprasza do pomocy gorliwych kapłanów — to też jak po inne lata, tak i w tym roku nietylko swoi, ale i ze sąsiednich parafji ludzie tłumnie zgromadzili się na odpust — i przez całe trzy dni kościół był przepełniony, a poza kościołem dwa razy tyle się znajdowało. Tym razem ofiarowali swe usługi w Kościuszko następujący kapłani polscy: przew. ks. Tomasz Moczygęba, senior księży polskich, radca biskupi ze San Antonio; wiel. ks. ks. proboszczowie Stanisław Przyborowski ze św. Jadwigi, Jan Tokarz z Panny Marji i Leon Moczygęba z Falls City.

Kazania były głoszone na sumie i na nieszporach, a słuchano ich z zapartym oddechem — bo były piękne i na czasie.

Mimo przejmującego gorąca ludzie garnęli się do spowiedzi, to też konfesjonały były oblężone od wczesnego ranka. Ogółem przystąpiło do Sakramentów św. około osiemset osób.

Piszę, co widziałem na własne oczy i co słyszałem, a piszę dla tego, żeby oddać hołd pracy uczciwej na polu kościelnem i narodowem zacnych kapłanów. Byłoby to także rzeczą bardzo dobrą, gdyby Związek Narodowy Polski, który swe wpływy rozciąga na Kanadę, pomyślał i o Texasie, sądzę, że znalazłby grunt tu podatny.

Przygodny Korespondent.

Dobry gospodarz poprzestaje na swojem. Sąsiedzkie stosunki opiera na wzajemności. Nasza miłość do towarów zagranicznych kwalifikuje się do rzędu... miłości bezwzajemnej...

Nieznane małpoludy w Karpatach.

Dziwny wybryk natury. — W zapadłej wiosce karpackiej żyją cztery siostry-małpy. — Matka ich jest mieszkanką wsi Chaszczowej w pow. turskim.

Lwowska „Gazeta Poranna donosi:

W zapadłym zakątku Karpat środkowych żyją od szeregu lat aż cztery egzemplarze antropoidalne, sposobem życia, zwyczajami i zachowaniem się przypominające w całej pełni owłosionych przodków gatunku „homo sapiens".

W górskiej wiosce Chaszczowej, mieszka od szeregu lat biedna żydówka niejaka Chana Pillingerowa, matka pięciorga żyjących dzieci, z których czworo, rodzaju żeńskiego, znanych jest w okolicy pod nazwą „małp", a jeden tylko syn, 27-letni ma prawo nazywać się człowiekiem.

Pillingerowa, wdowa od lat kilku, jest właścicielką malutkiego gospodarstwa, z którego żyje i przy pomocy syna, zajmującego się pośrednictwem w handlu bydłem, utrzymuje dziwne twory natury, które wydała na świat. Pilingerowa jest kobietą normalną, takim też był nieboszczyk jej mąż. Tem bardziej niezrozumiałem jest, że kobieta ta dała życie aż siedmiu istotom, z których każda mogłaby być klasycznym dowodem racjonalności teorji Darwina.

Po najstarszej córce-małpie, mającej dzisiaj 29 lat, urodził się syn, człowiek normalny. Następnie z przerwami 4-letniemi przychodziły na świat znowu „małpy", wszystkie żeńskiego rodzaju. Było ich ogółem siedm, trzy umarły, pozostało przy życiu cztery. Wiek ich dzisiaj jest następujący: 29, 23, 19 i 15 lat. Wszystkie cztery tylko kształtami zewnętrznemi, t. j. budową organizmu, podobne są do ludzi.

Każdego, kto ujrzy je jednak z bliska, opanowuje jakaś odraza i wstręt, połączone z niepojętym lękiem. Maszkary te, odziane w strzępy łachmanów, obrośnięte są na całem ciele gęstymi włosami nieokreślonej barwy. Z pod tych włosów rysów twarzy rozpoznać nie można.

Na widok obcego „małpy", siedzące w kuczki na ziemi lub na przyzbie chaty i wygrzewające się do słońca, zrywają się z przerażeniem w małych oczach i jednym susem, bądź na dwóch, bądź też na czterech nogach, rozbiegają się na wszystkie strony: jedne wskakują na dach domu i w mig siedzą na jego wierzchołku, tuląc się do komina, inne wskakują na drzewo i czepiając się rękami i nogami gałęzi, w okamgnieniu siedzą wysoko niedosiężne. Oddaliwszy się w ten sposób od nieznanego sobie przybysza, wszystkie plują nań, szczerzą zębami i pokazują języki.

Jeden dźwięk wydają przytem: „Idy!" Noszą też drzewo i wodę, ale czynią to niechętnie. Najstarsza „małpa" sypia pod okapem pieca, inne na barłogach na piecu. U wszystkich dolne kończyny są dobrze wykształcone i chwytają niemi równie dobrze, jak rękami.

Jest wprost niezrozumiałe, czemu przypisać, iż tymi doskonałymi okazami zoologicznymi nie zainteresował się dotychczas świat naukowy. Mówią, iż przed wojną jakieś zagraniczne przedsiębiorstwo cyrkowe chciało zakupić całe to potomstwo jeszcze u nieboszczyka starego Pilingera, ofiarując mu nawet znaczną kwotę. Pomimo sprzeciwu żony Pillinger już się godził, ale do sprzedaży nie dopuścił posterunek żandarmerji. Obecnie Pillingerowa chętnie zapewne pozbyłaby się za niższą cenę swoich dzieci, ale niema amatora.

Na czasie.

St. Wyspiański, gdy go proszono aby kandydował do Rady Miejskiej w Krakowie, wymówił się brakiem kwalifikacji i znajomości miejscowych stosunków.

Mimo to Kraków wybrał go swoim rajcą...

Wtedy to Wyspiański pisał do swego przyjaciela archiwarjusza Chmiela:

„Nie cieszy mnie ten wybór wbrew mej woli, bo w Radę Miejską wchodzić można z wolna bardzo i stopniowo... zastaje on mnie mało obeznanym ze zamierzonymi czynami lub wcale nie obeznanym... Czyż czego dokonać potrafię? Nie o to by chodziło, abym ja mógł w ręku moim jakie sprawy skupić, ale poprostu o to, aby być do każdej sprawy odpowiednio przygotowanym i obeznanym, a temsamem i sumiennym".

Tak pisał i tak pojmował wybór swój i godność swoją Stanisław Wyspiański.

Kronika kościelna.

Wszechpolski Zjazd duchowieństwa w Katowicach.

W dniach 27. i 28. zm. odbył się w Katowicach Zjazd przedstawicieli duchowieństwa z prawie wszystkich diecezyj polskich w liczbie około 60. Po Mszy św. we czwartek o godz. 10-tej powitał gości serdecznie imieniem bawiącego w Rzymie Najprzew. ks. Administratora, ks dr. Bombroszcz, wikarjusz generalny. Przewodniczącym Zjazdu wybrano przez aklamację ks. Dra. Tomalę z Przemyśla, sekretarzami ks. red. Błotnickiego ze Lwowa i ks. regensa Maślińskiego z Katowic.

Przyjęto następnie do wiadomości sprawozdanie z ogólnego stanu organizacji kapłańskich w Polsce, skupiających już około 6 tysięcy członków na ogólną liczbę 10 tysięcy. Nastąpiły referaty o kwestji pisma dla duchowieństwa, za które uznano „Gazetę Kościelną" wychodząca we Lwowie, o zaopatrzeniu emerytów, uchwalono cały szereg rezolucyj odnośnie do rozszerzenia domu zdrowia w Zakopanem t. zw. Księżówki, w sprawie obrony czci kapłańskiej przed oszczerstwami, oraz o zadaniu organizacji na najbliższą przyszłość. Na zakończenie obrad czwartkowych wygłosił piękny odczyt ks. prałat Pilch z Kielc, o potrzebie „tygodni duszpasterskich", któreby się odbywały perjodycznie. — W piątek po ukończeniu dyskusji nad referatem ks. kan. Bogackiego z Łomży, wygłosił swój odczyt ks. Dr. Mirek z Krakowa, w którym poruszył cały szereg bardzo aktualnych kwestyj, dotyczących społecznej pracy duchowieństwa. Ks. sekr. Kasprzyk zaproponował urządzenie kursów społecznych wakacyjnych dla młodych lewitów, oraz zgłosił rezolucję dotycz. popierania tygodni społecznych, urządzanych przez młodzież akademicką, celem wyrobienia katolickiej elity wśród inteligencji. Obrady zakończył swoim, pełnym humoru odczytem o obronie moralności ks Wiśniewski z Warszawy.

Zjazd wysłał telegramy z wyrazami hołdu do ks. kardynała Prymasa Dalbora, jako przedstawiciela całego Episkopatu, oraz do ks. Nuncjusza w Warszawie.

Sobór powszechny w roku 1930?

W Rzymie przygotowuje się sobór powszechny. Wiadomo już z pierwszej encykliki Piusa XI., że obecny papież chce podjąć obrady soboru watykańskiego przerwane w r. 1870, a kanonicznie nie zakończone. Przewidują, że stanie się to w roku 1930. Nie jest to jeszcze data ustalona urzędowo, a jej utrzymanie się zależy od wielu okoliczności.

Z KRAJU.

„Liga Niezapominajki".

Pisaliśmy, że w Warszawie powstała „Liga Niezapominajki", która wzięła sobie za zadanie popierania własnego przemysłu, a zwalczania towarów zagranicznych. Władze zatwierdziły już ustawy nowej organizacji. Może ona zatem przyjmować członków, którzy nosić będą szpilki ze znakiem niezapominajki. Jedyną opłatą, którą „Liga" pobierała od swych członków, jest jeden złoty. Członkowie mają przedewszystkiem obowiązek popierania tych składów, które się zobowiążą przystąpić do Ligi.

Zgłoszenia do powyższej Ligi przyjmuje dyrektor Tadeusz Skarzyński w Warszawie, ul. Senatorska 37 lub redakcja „Rzeczpospolitej", Szpitalna 12.

Aresztowanie komunistów.

Policja w Pruszkowie aresztowała Ignacego Gortatkiewicza, Jana Kapustę i Jana Leszkowskiego, którzy zawiesili na drucie telefonicznym transparent komunistyczny. Aresztowanych przesłano do dyspozycji policji politycznej przy starostwie warszawskiem.

Bankructwo banku w Radomiu.

Bank Przemysłowców Radomskich, spółka akcyjna, upadł. Majątek jego opieczętowano.

Wielka obława i aresztowania na kresach wschodnich.

Według wiadomości z pogranicza na terenie powiatów nad granicą rosyjską przeprowadziły władze nasze likwidacje szeregu band dywersyjnych oraz szerokej sieci szpiegowskiej w powiecie wileńskim, która działała na korzyść sowietów. Organizacje likwidowanych band bolszewickich miały swe głośne ogniska w powiatach wileńskim i dołhinowskim. Ogólna liczba tak zwanych jaczejek sowieckich wynosiła kilkadziesiąt. Przeprowadzono 100 rewizyj, aresztowano 60 osób.

Wszyscy aresztowani prowadzili wywiad wojskowy i polityczny na rzecz sowietów.

Energiczna akcja likwidacyjna w powiecie dołhinowskim doprowadziła do aresztowania wszystkich wybitniejszych członków jaczejek komunistycznych.

Morderstwo komunistyczne.

W Pińsku dokonano zamachu na wywiadowcę policji politycznej Abrama Tajtelbauma. Gdy Tajtelbaum wracał około godz. 11-ej wieczorem do domu, nieznani sprawcy dali do niego 3 strzały, kładąc go trupem na miejscu. Tajtelbaum był początkowo członkiem miejscowych organizacyj komunistycznych. Kilka miesięcy temu wystąpił on z organizacji i stał się konfidentem policji politycznej. Za pośrednictwem Tajtelbauma wykryto kilka składów bibuły i aresztowano szereg działaczy wywrotowych.

Samobójstwo dyrektora gimnazjum.

W Gródku Jagiellońskim, o kilkanaście kilometrów od Lwowa, odebrał sobie życe dyrektor gimnazjum, dr. Kurz. Przyczyną samobójstwa — niesnaski domowe. Samobójstwo lubionego w mieście dyrektora wywołało wśród mieszkańców wielkie przygnębienie.

Tragiczny wypadek w warszawskim komisarjacie policyjnym.

Dnia 31 ub. m. znajdujący się na służbie St. Karapiński przodownik czyścił rewolwer w lokalu 6 komisarjatu policji warszawskiej. W chwili, gdy miał schować rewolwer do futerału w drzwiach ukazał się 28 letni Szczepan Pęczek, posterunkowy.

Z niewiadomej przyczyny rewolwer wypalił. Kula utkwiła w czole Pęczka. Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus. Stan jego budzi poważne obawy. Przodownik Karapiński dostał po wypadku ataku nerwowego i chciał sam sobie życie odebrać.

Bandycki napad na szosie piotrkowskiej

Na jadących szosą między Wolborzem a Piotrkowem trzech kupców napadło dwóch uzbrojonych bandytów. Bandyci pod grozą rewolwerów zażądali oddania gotówki, co też przestraszeni podróżni bez słowa protestu uczynili. Zabroniwszy ofiarom pod karą śmierci robić jakiekolwiek doniesienie o napadzie do władz policyjnych, bandyci znikneli bez śladu.

300-lecie cehu rzeźnickiego w Rybniku.

W ubiegłe niedzielę cech rzeźnicki w Rybniku obchodził uroczystość 300 letniej rocznicy swego istnienia.

„Polska Kawiarnia" w Paryżu.

Na wystawie dekoracyjnej w Paryżu zarząd oddziału polskiego założył „kawiarnię polską", w której gospodarzem jest Rosjanin, cała służba jest rosyjska, a orkiestra gra tylko rosyjskie melodje! . . .

Oryginalna doprawdy „propaganda zagraniczna" — widocznie dla wzbudzenia przekonania, że Polak i Rosjanin to jedno i to samo . . .

Wystawa wszechświatowa.

Przybył do Warszawy Baker, przedstawiciel wszechświatowej wystawy w Filadelfji w r. 1926 i złożył wizytę premierowi oraz min. Skrzyńskiemu, zapraszając Rząd polski do udziału w wystawie.

Z PROWINCJI.

Ciekawa sprzedaż.

„Dziennik Poznański" donosi:

Nad granicą Gdańska, w kartuskim powiecie, znajduje się wielki, uroczo położony majątek ziemski „Przyjaźń" z pięknym dworem, otoczonym ślicznym lasem kaszubskim, obejmującym 7000 mórg głównie lasu. Majątek ten był dotychczas własnością firmy „Holando", należącej do koncernu Stinnesa. Majątek przeszedł aktem notarjalnym przed notarjuszem A. w Gdańsku, na własność spółki, która podobno nabyła ogromny ten majątek za cenę 120 tysięcy złotych i 2 stare kamienice w Gdańsku. Zezwolenie urzędu osadniczego podobno jest zapewnione, ponieważ nowo-nabywcy rządowi polskiemu darmo ofiarują cały obszar z wyjątkiem 200 mórg i dworu pod warunkiem, że wolno im będzie spieniężyć cały inwentarz, zbiory tegoroczne i co najważniejsze, wyciąć las. Do Spółki tej należą między innemi pp. Drewek, Wassermann i Davidsohn.

Czy jest możliwe i czy zgadza się to z prawdą?

Zniżka dla wycieczek na wystawę w Gnieźnie.

Kilkanaście już tylko dni dzieli nas od uroczystości gnieźnieńskiej, o której wieści dotarły już do najdalszych zakątków i odbiły się echem po całej Rzeczypospolitej jak długa i szeroka. Wśród licznych rzesz, jakie przybędą na uroczystości kościelne do prastarej Katedry, zapowiedziało już cały szereg związków, towarzystw, korperacyj itp., swoje wycieczki i zjazdy podczas Wystawy. Między innemi urządza zjazd swych delegatów Związek Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych, dalej Związek Towarzystw Kupieckich, Towarzystwo Hodowców drobnego inwentarza, Wielkopolski Związek Straży Pożarnych, który urządzi próby sikawek motorowych mało jeszcze rozpowszechnionych, następnie Poznański Związek Kółek Rolniczych organizuje gremjalną wycieczkę i wielu innych.

Komitet Wystawy, chcąc uprzystępnić zwiedzenie Wystawy, która przedstawia się nadzwyczaj ciekawie postanowił udzielić zniżek dla wszystkich wycieczek począwszy od 30 osób wzwyż, które zgłoszą się porzednio do Komitetu. W myśl rozporządzenia Ministerstwa Kolei osoby jadące z Wystawy korzystają z 66⅔ zniżki, którą wydaje Komitet wszystkim zwiedzającym.

Dla osób, które zechcą pozostać w Gnieźnie Komitet uruchomił **specjalne biuro kwaterunkowe**, które na życzenie dostarczy po cenie minimalnej każdą ilość kwater.

Aby uprzyjemnić zwiedzającym pobyt na terenie Wystawy będą koncertować cały dzień miejscowe orkiestry na zmianę, co trzy dni inna.

Jednem słowem można śmiało powiedzieć, iż dzięki sprężystej organizacji Komitetu, Wystawa w Gnieźnie zapowiada się nader okazale i ciekawie.

FORDON. Tow. Przemysłowców święcić będzie w tę niedzielę, 6. bm. swój sztandar. Spodziewany jest przyjazd delegacyj sąsiednich towarzystw.

KORONOWO. (Jubileusz.) Tow. Gimn. Sokół w Koronowie obchodzi w niedzielę, dnia 6. września 30-lecie z następującym programem: W sobotę, dnia 5. 9. o godz. ½8. wiecz. capstrzyk W niedzielę 6. 9. o godz. 5.50 zawody na miejskiem boisku. O godz. 7. zbiórka u p. Golnika przy rynku. O godz. 7.10 wymarsz po gości na dworzec. O godz. 7.20 marsz przed ratusz po delegacje. O godz. 7.30 pochód do kościoła na mszę św. O godz. 8.30 oficjalne powitanie na rynku. O godz. 11.30 uroczyste posiedzenie, wbijanie gwoździ pamiątkowych. O 12.30 przerwa obiadowa. O godz. 2.10 pochód przez miasto do Grabiny z lokalu zebrań. O godz. 3. koncert O godz. 4. ćwiczenia wolne druhen i druhów na przyrządach, oraz piramidy. O godz. 6.30 rozdzielanie nagród. o godz. 7. wspólna zabawa.

Z okazji Jubileuszu urządza Okręg V. Dzielnicy Pomorskiej wycieczkę do Koronowa. Towarzystwo żywi nadzieję, iż obywatelstwo Koronowa i okolicy, na tak rzadką uroczystość licznie pospieszy.

Z SOLCA KUJAWSKIEGO piszą nam: Co pozostało ze wspomnień z dn. 28. 6. rb. z uroczystości 600-lecia Solca Kujawskiego jako miasta? Bawiono się a raczej Bractwo Strzeleckie bawiło się przy poświęceniu strzelnicy nowo wybudowanej i zaproszeni goście innych bractw strzeleckich — na którą wydano moc pieniędzy, a komu z tego jaki pożytek?

Pożytku z tego ani Solec, ani jego obywatele nie mieli, i mieć nie będą, była to rozrywka dla miejscowych członków tegoż bractwa i nią może nadal pozostać.

Swego czasu proponował p. K. jako w rocznice 600-lecia pobudować na rynku miejskim pomnik z figurą Serca Jezusa na to nie było funduszu. Ale dziś, spłacać długi zaciągnięte na budowę strzelnicy, odnośne osoby potrafią. Tak to zawsze, osobiste ambicyjki biorą górę, a cierpi na tem ogół. I wygląd miasta, bo nic na tem nie zyskał, ani upiększył się, co można było uczynić, o czem też z księdzem proboszczem rozmawiano, bo była ku temu okazja.

Bezrobocie przybrało ogromne rozmiary, wobec tego, że tartaki są nieczynne, ludność robocza cierpi skrajną nędzę. Znamy liczne rodziny z dziećmi, których pożywienie całodzienne stanowią kartofle, chleb u tych ludzi jada się raz na dzień, — tak to dba rząd o dobrobyt swoich obywateli. A przecież nie żądają wiele, bo tylko pracy, za którą mieliby utrzymanie dla swoich rodzin.

Burmistrz miejscowy p. Pelpliński, co może czyni, ale przecież z pustego i Salomon nie naleje. Słyszy się narzekania na władze, nic dziwnego, bo pusty żołądek jest niedobrym doradcą. Ludziska niezarobkujące, niszczą przecież ubranie i obuwie, czyli niszczeje klasa robotnicza, zatem wpływa to ujemnie na ogólny dobrobyt kraju. A kiepskie odżywianie na fizyczny niedorozwój. I tak ten czas niesie ciągłe kłopoty i zmartwienia, miast ułożenie i unormowanie warunków bytu ludzi.

Wiemy to jedno dobrze, że odnośne władze, ministerjalne, chyba wiedzą, że źródłem dobrobytu obywateli jest przemysł. Że we wszystkich państwach przemysł bywa otaczany szczególną opieką, nietylko ze strony rządów, ale nawet ze strony samego społeczeństwa.

U nas inaczej, inaczej niestety! Czy i kiedy nastąpi odmiana?

Nakło.

Listy wyborcze. — Zgon wybitnego ziemianina. — „Plajty". — Otwarcie sali „Polonja". — Ostatnie uroczystości.

Niedobrze być lekkomyślnym. Chciałbym Wam, mili Czytelnicy, dać już wyczerpujące wiadomości, i uchylić rąbek tajemniczej zasłony która jest zawieszoną nad posiedzeniami różnych komitetów wyborczych. Niestety, zmuszony będę jeszcze nadal używać wyrazu „podobno"... A więc podobno w naszym grodzie kasztelańskim będzie aż osiem list wyborczych! (Embe zwarjował. — przyp. zecera). „Podobno" będą trzy listy robotnicze, a mianowicie: 1) N. P. R. z urzędnikami pocztowymi i kolejarzami. 2) Katolickich Robotników też z urzędnikami. 3) Niezależnych socjalistów „podobno" ale bez udziału urzędników (i wyborców — przyp. zecera.) 4) Lista b. uczestników powstania. 5) Lista przemysłowo-obywatelska. 6) Lista Rzemieślnicza. 7) Lista Komitetu Obywatelskiego. 8) Lista niemiecka. Ach! zmęczyłem się. Na razie wszystkie „listy" jeszcze siedzą cicho, ale wyobraź sobie miła czytelniczko, i ty snobie wielkomiejski, co to za „raj," dla miasta 9-tysięcznego aż 8 list wyborczych! Toć to 8 wieców co niedziela, święto, a może i sobotę! Toć to jeżeli tylko po 100 kubłów pomyj wyleją na głowy swych przeciwników, na 8 wiecach, to 800 kubłów! To 800 tematów na cały tydzień! Widzę już Wasze lica pożółkłe z zazdrości, że takiej „frajdy" w Bydgoszczy mieć nie będziecie. (Kto wie, — przyp. red.) Ale nas stać na to i basta! „Och!, ażeby się już zaczęło jaknajprędzej, bo tak ciężko czekać" wzdychają w ten sposób, miłe Nakielczanki, czy to leniwe matrony, czy też nadobne dziewice. A my, ta „druga połowa", my, co bierzemy bezpośredni udział w tem, o jakże czekamy! Dzień 8. września, przybądź jaknajprędzej. Dzień! w którem będą listy urzędowe ogłoszone. Bywaj! Bo od tego dnia zacznie się taniec św. Wita, przepraszam, wiece przedwyborcze, podobno 8 list!...

Jako preludjum do dalszych „plajt" zgłosiła pewna firma(??!!) plajtę, proponując swym wierzycielom 25% należności. Niby wszystko w porządku; złe czasy, stagnacja gospodarcza, nadmierne podatki itd. Jest jednak jedno „ale". Firma, o której mowa, należy do takich, któraby w czasach normalnych dostała nie ca. 9000 zł. kredytu, ale wątpię czy 900 zł. Pomimo ciężkich czasów i trudności kredytowych, są naiwni, co swej krwawicy nie szanują, i dają pierwszemu lepszemu z brzega. Ostrożnie! bo to zachęci i innych, do „plajt" i „plajtek". „akordów i akordzików". Rezultat, upadek etyki kupieckiej, zgnilizna moralna, życie kosztem innych. Jeszcze raz ostrożnie! Lepiej nie kredytować!

W tych dniach, zmarł tragiczną śmiercią wybitny ziemianin w naszym powiecie, ś. p. **Tertuljan Koczorowski**, dziedzic na Witosławiu. Zmarły był prezesem Rady Nadzorczej w cukrowni naszej. Stosunki akcjonarjuszy tak się ułożyły, że nigdy nie można było twierdzić kto ma górę, czy Polacy, czy Niemcy. Jednakże śp. Koczorowski umiał swą męską postawą i szczerem polskiem postępowaniem tak zawsze czynić, że postulaty polskie stale zwyciężały Cześć Jego pamięci!

W ubiegłym tygodniu nastąpiło otwarcie sali kina „Polonja", gruntownie odnowionej. Już to trzeba przyznać p. W. Szatkowskiemu z Nakła, który dokonał odświeżenia, względnie odmalowania sali, że umie malować. Całość sali jest utrzymana w stylu polskim, bo tło sali, to nic innego tylko złote łany naszych pól, a ornamentacje, tak bardzo nam przypominają kąkole, modraki i rumianki. Cieu wszystkiego jest piękny obraz p. t. „Bogarodzica" wzorowany na obrazie tego samego tytułu I. Brandta. Jadą nasze woje z pieśnią na ustach, rankiem przez step, po odsieczy tatarskiej, wiodąc zdobyczne konie i buńczuki; hetman w środku, poważny, a nad nim rozwinięta chorągiew z orłem i Królową Korony Polskiej. Imponujące rozmiary obrazu 8×4 m. robią wrażenie nadzwyczajne. Znowu b. dużą cegiełkę do fundamentu swej pracy dekoracyjno artystycznej przyłożył sobie p. W. Szatkowski. To też bardzo ładnie, na tle pięknie obramowanego ekranu będzie wyglądała nasza rodaczka Pola Negri, w piątek, w swej pierwszorzędnej kreacji jako „Bella Donna". Nielada uczta czeka kinomanów.

Niestety, muszę się powtarzać, bo znowu „podobno" 13. i 20 bm. mają być ostatnie uroczystości bież. sezonu, a mianowicie: 13-go ma być „Tydzień Wychowania Fizycznego", a 20-go Dziesięciolecie istnienia Policji Państwowej. Na tych „festynach" mamy zakończyć nasze zabawy, których było bez liku, i miary to też dobrze, że to ostatnie. **Embe.**

Jak się Nakło zaprawia do czynu.

W ubiegłą sobotę odbył się w Nakle o godz. 22-giej alarm wszystkich stowarzyszeń wojskowo—wychowawczych. Celem alarmu było zebranie stowarzyszeń, utworzenie z nich oddziałów bojowych i pouczenie tymże pewnych taktycznych zadań.

Na odgłos syreny przybiegli członkowie stowarzyszeń na Plac Wolności (plac alarmu) i utworzyli z nadzwyczajnym pośpiechem oddziały, gotowe do wyruszenia na miejsce przeznaczenia. O godz. 22. min. 20. była zbiórka ukończona, poczem zebrano dowódców celem omówienia zadania taktycznego, jakie przypadło zaalarmowanym oddziałom.

O godz. 23-ciej oddziały ruszyły w stronę północno wschodnią i pod Nakłem zajęły pozycje. Ćwiczenia odbyły się we wzorowym ordynku aż do ich ukończenia tj. do godz 2-giej. Oddziały nakielskie wykazały wzorową sprawność i brawurę, godną prawdziwego żołnierza Polaka.

Mimo iż wieczór był chłodny a wypełnienie zadania bojowego nużące, zachowali Nakielszczanie dobry humor. Wracali z ćwiczeń z pieśnią figlarną.

Pewno od czasów panowania książąt nakielskich nie brzmiało takie larum w tem mieście. Jak ongiś płonęły beczki ze smołą na zamku alarmowym a z setekust zabrzmiało:

„Hej strzelcy wraz
Nad nami orzeł biały
A przeciw nam śmiertelny stoi wróg".

Za towarem zagranicznym przychodzi zagraniczny komiwojażer, za nim kolonista, potem bank, a wreszcie zależność gospodarcza kraju.

Ze Świecia i okolicy.

ŚWIECIE. (Dekorowany krzyżem zasługi.) Posterunkowemu p. Kazimierzowi Dorszykowi nadano krzyż zasługi. za ofiarne i pełne poświęcenia ratowanie życia ludzkiego w czasie powodzi wiosennej w roku 1924.

— **Wydobycie zwłok topielca.** W miejscowości Świecki Ostrów, wyrzuciły fale Wisły topielca płci męskiej, wzrostu około 170 cm., w wieku około 35—40 lat, blondyn, budowy silnej. Dokładny opis danej osoby: wąs strzyżony, spłaszczony nos, brak kilku zębów. Ubrany w bluzkę z zielonej materji, przerobioną z munduru wojskowego, kamizelka szara, spodnie długie sukienne, koloru czarnego. Na nogach długie buty z cholewami, podbite podkówkami i gwoździami. Koszula biała w prążki, opasany wąskim skórzanym pasem, szelki szare. Przy zwłokach znaleziono portmonetkę z zawartością 1,07 zł., nóż kieszonkowy, 2 chusteczki do nosa jedna szara, druga biała, bez monogramu, i grzebień do włosów.

Bliższych danych brak. Niewiadomo, czy ma się tu do czynienia z samobójcą, co będzie najprawdopodobniejsze, lub też z wypadkiem nieszczęśliwym.

— **Bezczelność niemiecka.** Na torze kolejowym Jastrzębie (na torze Laskowice—Chojnice) wydarzył się zeszłego tygodnia wypadek, wysoce obrażający uczucia polskie. Otóż przed nadejściu pociągu osobowego pojawiło się trzech niemiaszków, a byli oni z majątku Jastrzębie: właściciel tegoż Detmering, pewien kowal i kołodziej, koło dworca śpiewając sobie „Deutschland über alles". Z wagonu II klasy tegoż pociągu wezwano dozorcę stacji, ażeby im zakazał śpiewać, co też po odjeździe pociągu uczynił, zwracając się do zarządcy majątku, ażeby owym osobom podobne postępowanie zabroniono. W czasie, gdy dozorca znajdował się przed wejściem do budynku stacyjnego, przypadli do niego owi niemcy wyzywając go od „dummer Polak" i mówiąc że to ich własnością. Skoro zaś dozorca wezwał ich do spokoju, i opuszczenia terenu kolejowego, hakatyści rzucili się na niego, i jeden z nich uderzył go w twarz!

JEŻEWO. (Budowa nowego kościoła. Przyjęcie dzieci do Komunji św.) Prace przy budowie nowego kościoła już się rozpoczęły, i spodziewać się należy, iż postępować będą raźno naprzód.

W niedzielę, 23. sierpnia br. odbyło się u nas uroczyste przyjęcie dzieci do pierwszej Komunji św. Było ich razem około 200. Ponieważ stary kościół z powodu budowy nowego został rozebrany, ceremonję tę odbyto w stodole tutejszego ks. proboszcza. Mszę św. celebrował miejscowy ks. proboszcz. Po przyjęciu komunji św. oraz wysłuchaniu mszy św., zaproszono dziatwę na wspólną kawę do kupca p. Wąsikowskiego, gdzie dzieci razem spędziły cały dzień który im na zawsze pozostanie w miłej pamięci.

SUCHA. (Z działalności Koła Inwalidów.) Za inicjatywą p. Nowackiego z Koronowa, założono tutaj w roku ubiegłym grupę Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej. Wstąpiło odrazu około 20 członków, wybrano sobie zarząd i rozpoczęto pracę, która była bardzo mozolna, głównie w zawikłanych podówczas

Do obywateli Pomorza.

Celem zasilenia funduszów na urzeczywistnienie zadań podjętych w kierunku tworzenia potężnej broni napowietrznej dla odparcia możliwych w przyszłości zbrojnych zaczepek naszych wrogów, Pomorska Liga Obrony Powietrznej Państwa, zgodnie z uchwałą przedstawicielwszystkich Komitetów Wojewódzkich Polski, powziętą kilka tygodni temu w Warszawie, zamierza urządzić na terenie Pomorza

Tydzień Lotniczy

w czasie od 6—13 września r. b.

Ciężkie położenie finansowe spowodowało, że większą część społeczeństwa ogarnęło zobojętnienie dla pracy społeczno-narodowej a bardziej jeszcze osłabła dotąd zwykle przykładna ofiarność tutejszego społeczeństwa. Mimo to nie należy jednak ani na chwilę przerywać akcji tak doniosłej dla obrony naszych zagrożonych granic jaką jest tworzenie doskonałych kadr bojowych lotniczych a to tem mniej, że sąsiedzi nasi na wschód i zachód, jeden otwarcie a drugi zamaskowaną — prowadzą robotę intensywną, mrówczą, w celu utworzenia floty napowietrznej, najpotężniejszej w świecie, jeden jak i drugi na zgubę Polski.

Rosja sowiecka w okresie ostatnich dwóch lat li tylko dzięki obficie napływającym składkom od społeczeństwa, szczególnie chłopów, zamieszkałych poniekąd w najodleglejszych wsiach i siołach, z udowała pokaźną już ilość samolotów, lotnisk oraz uruchomiła kilka fabryk produkujących części samolotowe i silniki. Ostatni, w czerwcu rb. zorganizowany tydzień lotniczy sowiecki przysporzył, wedle sprawozdań zamieszczonych kilkanaście dni temu w prasie tamtejszej, nowy zasób funduszów i to bardzo pokaźny. A Niemcy!

Ostatni wielki lot okrężny w pierwszych dniach czerwca rb. odbyty, odchylił rąbek tajemnicy jak znacznemi funduszami operują czynniki pracujące nad stworzeniem floty napowietrznej. Na nagrody dla zawodników wyznaczono setki tysięcy marek złotych.

Czy wobec tego który z obywateli Pomorza nadal stosować będzie obojętność wobec usiłowań i celów Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa! Przypuszczamy, że niema pośród ludności pomorskiej nikogo, któryby wieczorem spokojnie złożył głowę do snu mimo łoskotu silników niemieckich samolotów szybujących na pograniczu.

Czy ludność pomorska będzie mogła spoczywać spokojnie na samą myśl, że samoloty te zbombardować mogą i zatruć gazami mieszkańców wsi i miast?

Najlepszem zabezpieczeniem życia i mienia jest sposób odpierający lub nawet wykluczający niebezpieczeństwo. Zabezpieczymy się zatem najskuteczniej, składając ofiary w okresie Tygodnia Lotniczego na rzecz lotnictwa naszego, ażeby było potężne i strzegło skutecznie naszych granic.

Pamiętajmy, że każdy grosz dopomoże do rozbudowy polskiej floty napowietrznej!

sprawach rentowych. Powoli, ale stale się powyższa grupa rozwija. Przykładem tego, że liczy już ponad 40 członków. Zarząd obecny składa się z następujących członków: prezes Ludwik Nitka, z Janiej Góry, zastępcą Andrzej Kolassa z Lubiewa, sekretarz Andrzej Gnaciński z Suchej, zastępcą Anastazy Ochandel z Niem. Łąkiego, skarbnik Piotr Karwasz z Suchej. W powyższej grupie są nietylko członkowie z Suchej, ale z dalszej okolicy. Pomimo to, jest jeszcze spora liczba inwalidów, którzy do Związku nie należą, ale powinni w nim być, gdyż ów związek służy tylko ich celom, co się już niejednokrotnie wykazało.

OSIE. (Z naszych towarzystw.) Na ostatniem walnem zebraniu tutejszego „Sokoła" załatwiono pomiędzy innemi sprawę wyboru naczelnika. A to dlatego, że dotychczasowy naczelnik p. Ostrowicki, stolarz, objął pracę w Wejherowie. Naczelnikiem wybrano p. Józefa Grabskiego.

Także w innych tutejszych towarzystwach nastąpiły zmiany. W Towarzystwie Młodzieży wybrano prezesem p. K. Bociana, sekretarza Nadleśnistwa. W Tow. „Lutnia" prezesem teraz jest p. Kierzkowski, urzędnik Kontroli Skarbowej.

SĘPOLNO. (Pochwała publiczna.) Pan wojewoda Dr. Wachowiak, udzielił p. Antoniemu Łukaszczykowi, starszemu posterunkowemu Policji Państwowej, w Sępólnie, publicznej pochwały za uratowanie z narażeniem własnego życia człowieka od niechybnej śmierci przez utonięcie w jeziorze w dniu 18. maja br.

GRUDZIĄDZ. (Kradzież, czy przykry wypadek). Zamieszkały przy ulicy Wybickiego p. Dąbrowski, zameldował, jakoby jego służąca dopuściła się dnia 30. ub. m. kradzieży 1500 zł., znajdujących się w kopercie na biurku, w jego mieszkaniu. Tymczasem obwiniona zeznaje że kradzieży nie popełniła, natomiast być może, że sprzątając z biurka, kopertę z pieniędzmi, wraz z innemi niepotrzebnemi papierami rzuciła do ognia.

— **Przyczyny sobotniego pożaru.** Donosiliśmy już o pożarze, który wybuchł w ubiegłą sobotę w Grudziądzu, w spichrzu kupca Dumonta, przy ul. Pańskiej. Sprawcami pożaru, jak się okazało, są praktykanci Dumonta, którzy w spichrzu urządzili sobie libację i już pijani, zaczęli wzajemnie rzucać na siebie płonącemi zapałkami.

GRUDZIĄDZ. (Zjednoczenie stanu średniego.) Powstała tu nowa organizacja polityczna, pod nazwą „Zjednoczenie stanu średniego". Nowa organizacja ma na celu zorganizowanie drobniejszego kupiectwa i rzemieślników na terenie Pomorza oraz wszystkich, którzy należą do stanu średniego, celem obrony praw tego stanu, zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Tymczasowym prezesem wybrano Władysława Grobelnego, prezesa Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu. Stronnictwo to wydawać będzie własny organ codzienny, pod nazwą „Goniec Nadwiślański," drukowany u Kulerskiego.

ŻELGOSZCZ, pow. starogardzki. W niedzielę 30. sierpnia odbył się na sali p. Przybylskiego wiec przedwyborczy do Sejmiku Powiatowego, na którym została zawarta ugoda, iż wybory na kartki się nie odbędą, tylko na okr. wyborcze Osiek-Karszanek, Duży Bukowiec, Żelgoszcz stawią listę wspólną i to na Osiek i okolicę, ks. proboszcz Karszyński, p. Mielewski, na Bukowiec p. Koserki sołtys, na Żelgoszcz p. sołtys Monhuta.

TCZEW. Statek szkolny „Lwów" w drodze powrotnej zawinął dnia 17. 8. do Kadiksu (port w Hiszpanji), a 22. 8. wyruszył do Rotterdamu. Spodziewać się należy, że uczniowie Szkoły Morskiej we wrześniu rb. powrócą do Tczewa, o ile oczywiście nie zajdą nadzwyczajne okoliczności.

Z KOŚCIERZYNY nadsyła nam Powiatowy Inspektor Szkolny następujące sprostowanie: Notatka, którą ogłasza „Dziennik Bydgoski" w nr. 197, jakoby do Kościerzyny został mianowany na kierownika szkoły powsz. p. Lewandowski z Kosobud, jest nieścisła. P. Lewandowski przychodzi jako nauczyciel do tej szkoły; kierownikiem jak dotąd tak i nadal jest p. Władysław Glock.

POZNAŃ. (Dzieci polskie z Francji).) Stosownie do zapowiedzi w ub. niedzielę przyjechały do Poznania dzieci polskie z Francji, witane przez miejscowy komitet. Dzień pierwszy poświęcony został zwiedżaniu miasta, ogrodu zoologicznego, Ratusza. W poniedziałek mali goście zwiedzali fabrykę czekolady „Goplanę", Ogród Batoniczny, kościół Bożego Ciała. We wtorek wieczorem malusińscy wyjechali do Gdańska, skąd statkiem udadzą się do Francji.

— **Śmiertelny skok z okna.** Przechodzący patrol policyjny zauważył w sobotę rano o godzinie 9.15 przed domem pl. Wolności 7 zwłoki kobiety. Jak się okazało, jest nią Franciszka Bucholz, z domu Müller, ur. w roku 1886. Nieszczęśliwa cierpiała bardzo na rozstrój nerwowy i z tych prawdopodobnie przyczyn wyskoczyła z okna w zamiarze samobójczym.

LESZNO. (Dziewięć list wyborczych.) Onegdaj upłynął termin zgłaszania list kandydatów do Rady Miejskiej. Wpłynęło 9 list, a mianowicie: 1) Chrześcijańskiej Demokracji, czołowym kandydatem ks. prob. Jankiewicz. 2) Narodowa Partja Robotnicza, Poślednik. 3) Rzemieślnicza Tuliszka. 4) Socjalistyczna, Głowski. 5) Kupcy, Ilski. 6) Inwalidzi, Szłapka. 7) Urzędnicy, Dr. Błażejczyk. 8) Właściciele Nieruchomości, Dr. Polewski. 9) Niemiecka, Schlädike.

Przemytnicy rozrzuceni po całem Pomorzu.

Urzędnicy lotnej kontroli skarbowej z Tczewa przychwycili ostatniej niedzieli w powiecie brodnickim trzech **żydów** z powiatu rypińskiego i dokonali konfiskaty 350 kilo tytoniu gdańskiego. Nazwiska przemytników są: Chycel Majer Moszkowicz z Dobrzynia, Jakób Moszkowicz z Warszawy i Szyja Sztyfer z Dobrzynia. Urzędnicy czatowali już na tych żydowskich przemytników od trzech dni, aż wreszcie natrafili na ich ślad i przytrzymali ich w lesie. Wóz wraz z koniem został obłożony aresztem. Ujęcie przemytników dokonane zostało pomiędzy Brodnicą a Dobrzyniem. W pościgu za nimi brali udział: kierownik ekspozytury śledczej z Tczewa p. Pawłowski, nadkomisarz kontroli skarbowej Józef Myszkowski oraz urzędnicy lotnej kontroli skarbowej pp. Stanisław Śliwa, Aleksander Romatowski i Wojciech Szymke.

Cóż na to p. prokurator?

Pewna firma toruńska przedkłada nam nowy kwiatek „patrjotyzmu" firmy „Bielizna" w Poznaniu (czy nie żydowska?), który dobitnie świadczy o tem, w jaki sposób w tak ciężkiej dla skarbu państwa chwili niektóre firmy przyczyniają się do szerzenia popłochu na rynku pieniężnym i do podrywania w społeczeństwie zaufania do złotego. Dokument poniższy w dosłownym odpisie podajemy bez komentarzy.

„BIELIZNA" TOW. AKC.
Telefon nr. 3817,
Konto bankowe etc.

Poznań, dnia 25 sierpnia 1925 r.
Starościńska 1.

WPan
N. N.
Toruń

Ostatnio wywołane stosunki ekonomiczne i restrykcja skarbu wzgl. Banku Polskiego zmuszają nas do zmiany dotychczas praktykowanych uwzględnień kondycji wobec naszej cennej klienteli, co i WPan wyrozumieć zechce.

Prosimy zatem usilnie o przesłanie nam gotówki na rachunek z dnia .. .. zł .....

Ponieważ **dolara już tylko po 7 do 8 zł nabywać można,** zmuszeni jesteśmy takowy w rach. WPana od dnia 28. bm. po 5,80 zł policzyć i w razie nieuiszczenia różnicą konto Jego obciążyć. Zastrzegamy sobie zarazem dalszą zwyżkę w miarę zwyżki dolara. Jeżeli zaś warunki ekonomiczne się zmienią, z przyjemnością powrócimy do dawniejszych ulg.

Prosząc uprzejmie o jak najdalej idące wyrozumienie, polecamy się nadal łaskawej życzliwości.

Z poważaniem
„Bielizna" Tow. Akc.
Poznań, ul. Starościńska 1.
Telefon 38-17.
(Podpis nieczytelny.)

Dokument ten polecamy uwadze p. prokuratora.

Jak to nazwać?

Pod pręgierz opinji publicznej stawiamy firmę **„L. Susanka (H. Danielczyk),** fabryka kapeluszy Biała, obok Bielska, która przysłała jednej z polskich firm toruńskich list — rachunek w języku niemieckim. Fakt ten zasługuje tem więcej na potępienie, że wspomniana firma korespondowała stale dotąd z firmą toruńsku po polsku... Prosimy równocześnie sfery kupieckie polskie o wyciągnięcie z tej notatki odpowiednich konsekwencji.

Inowrocław.

Zebranie przedwyborcze. — Dzień sportowy młodzieży. — Wiec socjalistów i ich gorączkowa działalność. — Nieszczęśliwe wypadki.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w hotelu pod Lwem zebranie przedwyborcze K. W. Stanów, celem zaakceptowania listy kandydatów do Rady Miejskiej. Zebraniu przewodniczył stary i wielce zasłużony przemysłowiec, przewodniczący Rady Miejskiej p. Lenartowski. W sprawie tej referował p. L. rzeczowo, co przyznać należy z naciskiem, tem więcej, że podobne zebrania są niejednokrotnie zabarwione przeciwieństwami co do ustalenia listy kandydatów. Tu jednakowoż umiejętne kierowictwo zebrania oraz trafne rozwiązanie żądań poszczególnych organizacyj trafiło do przekonań obecnych, poczem przyjęto listę w całości.

W niedzielę dnia 30 sierpnia odbył się okr. zjazd młodzieży, połączony z zawodami. Na tę intencję odbyła się w kościele św. Mikołaja Msza św., następnie zebranie w Ochronce przy ul. Poznańskiej. Zebraniu przewodniczył patron okręgowy Tow. Młodzieży X. prob. Gordon, który też przedstawił cel zjazdu, zachęcając młodzież do intensywnej pracy i rączego postępowania naprzód. Po zebraniu o godz. 2-giej po południu rozpoczęły się zawody na boisku koszarowem 59 pp. Najlepsze wyniki: **bieg okrężny na 2.800 metrów** Lauter St., Inowrocław, 7 m 20 s. — **Bieg 100 metrów** Adamski Jan, Inowrocław, 14 s. **Skok w dal** Skrzypnik, Podgórz, 4,82 mtr. **Skok wzwyż** Ogloza A., Podgórz, 1,50 mtr. **Rzut dyskiem** Król J., Inowrocław, 20,40 mtr. **Pchnięcie kulą 5 kg.** Król J., Inowrocław, 9,31 mtr. **Piłka nożna** młodzież inowrocł. I. druż. a druż I. Visu. 3 : 4 na korzyść „Visy". — Młodzież inowrocł. II. druż a I. komb. K. S. M. Podgorz. 2 : 1 na korzyść młodzieży inowrocławskiej. Mimo niepogody młodzież nasza okazała dużo hartu i zmartesowania, jak wykazują wyniki zawodów. Daj Boże, aby w Polsce wszystka młodzież zrzeszoną była w towarzystwach gimnastycznych, a wówczas o przyszłość i zdrowie pokoleń obawy by nie było.

Duch czerwonej mafji nie śpi, ale kusi! Więc po wiecu, czy to w niedzielę lub w zwykły dzień roboczy, są objawem gorączkowych przygotowań do walnej bitwy przy wyborach do Rady Miejskiej. Chcą gwałtem wedrzeć się do samorządu miejskiego—bo tam podobno „miód dla swoich". Przywódca p. Głowacki, któremu malarstwo się sprzykrzyło, szkaluje na wiecach i zebraniach co się zowie na wszystko, choćby najlepsze było. Nad niego niema człowieka, któryby tak „artystycznie" umiał „malować" swoich przeciwników, jak on. Zdolność tego rodzaju okazał on ostatnio na wiecu niedzielnym. Gadał jak z karty, lecz to samo, co już sto razy powtarzał. Widocznie ten temat, to jego codzienny pacierz. Mimo wszystko jakoś starsi i mędrsi robotnicy nie idą za głosem proroka, bo przestali wierzyć bałamutnym teorjom i mamidłom w postaci obiecanek. Nic też dziwnego, że gadał do samych „cielątek" naiwnych...

Tydzień ubiegły obfitował wyjątkowo w nieszczęśliwe wypadki. W pierwszym wypadku znów szalone auto zawiniło. Urzędnik pocztowy Rożniakowski, jadąc w nocy z 28 na 29 ub. m. z wózkiem ręcznym ul. Dworcową, najechany został przez auto nr. 15, odnosząc znaczne pokaleczenia głowy. — W koszarach 59 p. p. wypadł z okna w niewytłumaczony dotąd sposób plutonowy Owczarek, zabijając się na miejscu. Zmarły tragiczną śmiercią liczył lat 28 i osierocił żonę z kilkorgiem dzieci. Pogrzeb lubianego i dzielnego żołnierza odbył się we wtorek dnia 1 bm. przy udziale wojska z orkiestrą i licznych rzesz obywatelstwa. — W poniedziałek po południu powózka pewnego właściciela ziemskiego o mało co nie przejechała woźnicy J., który jadąc z naładowanym wozem, dostał się w nagłym skręcie pomiędzy koła dwóch wozów, kalecząc sobie poważnie twarz.

STANOMIN pow Inowrocław. (Nieudały wiec PPS.) Nie mają pepesowcy jakoś szczęścia na Kujawach. Znany demagog i dawniejszy członek Stronnictwa Mieszczańskiego, niejaki Głowacki, urządził sobie za pomocą instruktora (a może arcydemagoga) z Zagłębia Dąbrowskiego, Kruczka — wiec, w niedzielę, dnia 23 ub. m. w Stanominie. Referat główny wygłosił p. Głowacki, który zaczął od miłości bliźniego na zasadach Chrystusowych, a potem począł wymyślać i szydzić ze wszystkiego, co każdemu prawemu Polakowi i katolikowi jest święte Ogromnie natomiast potrafił wychwalać teorję Marksa Diamadów i Liebermanów...

Obecny na wiecu sekretarz Chrz. Zw. Zawodowych pp. Krzemianowski z Inowrocławia i Sosnowski z Bydgoszczy, dali p. Głowackiemu taką odprawę, że odechciało się jemu dalszej polemiki. Stanowczą postawą zebranych byli p. pepesowcy zmuszeni wziąć manatki pod pachę i wynieść się. Wszyscy inni mówcy z wyjątkiem 3 w dyskusji stanęli otwarcie po stronie przedstawicieli Chrz. Zw. Zawodowych.

PIELGRZYMKA DO RZYMU

10 września i 2 października 1925 r.

Program 17-dniowy obejmuje: Wiedeń, Wenecję, Florencję, Rzym i Neapol. — **Koszt I. klasy — 803 złotych, II. — 695 złotych, III. — 490 złot.**

Prospekty szczegółowe wysyłamy na żądanie. — Zgłoszenia przyjmuje na pielgrzymkę wrześniową do 20 sierpnia r. b. i na pielgrzymkę październikową do 15 września r. b. **Biuro Podróży „Italia", Warszawa, Marszałkowska 137.** (18717

Wielki grad w Nakle.

— **Grad.** Wczoraj wieczorem około godziny 6-tej spadł w Nakle grad połączony z deszczem. Burza trwała przez dobre pół godziny, podczas której grad zasypał wszystkie ulice tak, że musiano łopatami pousuwać go dla zrobienia przejścia.

Miniatury.

Awantura z powodu śmierci.

Wszedł do redakcji taki pan, mocno ubrany — i podał mi wizytówkę: Zygmunt Jankowski, przedstawciel firmy Maggi, Bydgoszcz.

— Czołem! — mówię.

A on obces do mnie:

— Pan napisałeś ten feljeton w Dziennku „Jak kupiłem śmierć"?

— Byłem tak śmiały.

— Pan w tym feljetonie napisał, że firma Maggi skupuje kościotrupy do wyrobu kostek buljonowych.

— Ja?

— Pan!

— Więc i co z tego?

— Jakto co z tego! Pan podkopałeś byt firmy. Klienci odwracają się od nas

— Jacy klienci?

— Pan Krasiński, skład kolonjalny z ulicy Dworcowej, ta panna od jubilera Szulca przy ulicy Gdańskiej...

— To są klienci firmy?

— A tylko jak. Przychodzę do jednego i do drugiego jako zastępca firmy, a oni do mnie: kto panu będzie jadł rosół z nieboszczyków!

— Tak mówili?

— A tak mówili! Niech pan nie podrywa tylko słucha. Otóż fabryka żąda odwołania albo będzie się musiała udać na drogę sądową. Słyszy pan?

— Słyszę.

— Więc co?

— Nic.

— Jakto nic? Pan myśli, że wolno przedsiębiorstwo w ten sposób rujnować?

— Kto rujnuje?

— Pan. Fabryka żąda odwołania. I musi pan podać do publicznej wiadomości, z czego się te kostki naprawdę wyrabia. Musi pan publiczność wyprowadzić z błędu.

— Z jakiego błędu?

— Że te kostki robi się z bardzo zdrowych ingredjencji a nie z trupich kości. Zrobi to pan?

— Co mam zrobić?

— Co pan tak udaje naiwnego!.. Przecie tłomaczę panu, o co chodzi. Konsumcja kostek od tego czasu spadła o połowę

— Gdzie spadła?

— Jakto gdzie spadła! No spadła... nie rozumie pan tego?. Dawniej sprzedawało się tych kostek dwa razy więcej. Fabryka przez pana straciła...

— Dużo?

— Bardzo dużo.

— Ile?

— Niech pan mnie nie podchwytuje, tylko powie, czy pan fabryce da zadosyćuczynienie. Jak to można pisać takie rzeczy, proponować jakiemuś tam optantowi, aby sprzedał nam kościotrupa na kostki.

— Przecie wy nie musicie kupić.

— Kiedy już sama taka propozycja jest dla fabryki ciężką obrazą. Jednem słowem ludzie do naszych kostek nabrali obrzydzenia. Gospodynie niechcą ich więcej kupować.

— Raz pan mówi, że ludzie, potem znowu że gospodynie...

— A czyż to gospodynie nie ludzie? Ja widzę, że pan ino na wiatr ze mną gada, a ja przyszedłem całkiem serjo rozmówić się z redakcją.

— Proszę niech pan zajmie miejsce.

— Dziękuję. Więc pan odwoła?

— Ja jestem od woła? Pan mnie obraża!

— Kiedy panu hece w głowie, a ja tu na hece nie przyszedłem.

— Tylko poco pan przyszedł?

— Przecież mówię panu i tłumaczę.

— Powiedz pan jeszcze raz.

— Nie. Ja już się dosyć nagadałem. Albo pan to odwoła, albo...

— Albo co?

— Albo będzie źle. Fabryka musi mieć sytyskakcję. Trupie kostki... Ciekawym jak panowie to sobie wyobrażacie. Ja moje powiedziałem a reszta do panów należy. Moje uszanowanie.

— Cześć!

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 3 września 1925 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Serapji, Zenona i Charitona.
Jutro w piątek Rozalji.
Wschód słońca o godzinie 5.15.
Zachód słońca o godzinie 6.43.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

— **Od poniedziałku** 31 8 do poniedziałku 7 9 1925 r. mają dyżur nocny:
1) apteka pod Aniołem ul. Gdańska.
2) apteka pod Łabędziem ul. Gdańska.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

Wycieczka włoska w Bydgoszczy.

Wczoraj o godz. 10½ rano przybyła do Bydgoszczy, wędrująca po Polsce wycieczka włoska. Pociągiem z Poznania przyjechało 28 wycieczkowiczów: przeważnie studenci włoscy, reszta inżynierowie i profesorowie. Na dworcu przywitał ich imieniem izby handlowej dr. Janowski i p. Bocheński, zapraszając gości na śniadanie do restauracji dworcowej.

Po rannym posiłku przystąpiono do zwiedzania poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych, według z góry przygotowanego programu.

Goście włoscy zwiedzili „Kabel Polski", „Oswę", fabrykę płyt klejonych, fabrykę parkietów Wilhousa, fabrykę maszyn Löhnerta i „Unji" oraz stały pokaz wzorów przemysłowych przy szkole przemysłowo-handlowej.

Przegląd tak poważnych przedsiębiorstw przemysłowych zrobił na wycieczkowiczach duże wrażenie, tem więcej, że zupełnie nie spodziewali się z czemś podobnem spotkać się w Bydgoszczy. O godz. 4 i pół w Resursie Kupieckiej odbył się wystawny, wspólny obiad, podczas którego toastowano na cześć przyjaźni polsko-włoskiej. Pierwszy toast na cześć Polski, jak również na cześć prezydenta miasta, choć nieobecnego — wzniósł profesor uniwersytetu Subac. Przemawiano w różnych językach: niemieckim, francuskim, angielskim i polskim: m. i. nasz współpracownik imieniem redakcji przemówił w języku łacińskim, aby był przez wszystkich gości rozumianym.

Po obiedzie motorówką Lloydu udano się z wycieczką do Brdyujścia, zwiedzając po drodze tartak Wlk. przemysłu drzewnego.

Po kolacji w Resursie kupieckiej wycieczka włoska wyjechała nocnym pociągiem do Warszawy.

Niewątpliwie wycieczka po Polsce tak kulturalnych ludzi jest doskonałą propagandą zagraniczną.

— **Srebrne gody.** Wczoraj o godzinie 9 w kościele Św. Trójcy ks. Fiedler pobłogosławił srebrne gody małżeńskie p. Wł. Kaczmarka z p. Marją z domu Wiśniewicz. Od ołtarza przemówił ładnie ks. Fiedler a Tow. śpiew. „Moniuszko" odśpiewało mszę.

— **Poseł Sosiński z Górnego Śląska** bawił w dniu wczorajszym w przejeździe z Warszawy w Bydgoszczy. Odwiedziwszy redakcję „Dziennika Bydgoskiego", wieczorem był obecny na zebraniu przedstawicieli Chrz. Demokracji, na którem referował bardzo obszernie o obecnem położeniu gospodarczem i politycznem. Dość licznie zebrani brali żywy udział w dyskusji na temat zagadnień chwili obecnej.

Wieczorem o godz. 10-tej wracał p. poseł do Katowic.

— **Zmarli:** Stefan Moszczyński, radca wojewódzki w Poznaniu. — Franciszek Jaremek z Poznania. — Władysław Mlicki, członek wydziału powiatowego w Strzelnie.

— **Na fundusz doraźnej pomocy** p. N. A. złożyła w naszej redakcji 10 złotych, co z podziękowaniem kwitujemy.

Przykazania dla Obywateli Bydgoszczy na Tydzień L. O. P. P.

1) Każdy mieszkaniec ozdobi swe okno nalepką L. O. P. P.

2) Przyjdzie w sobotę, dnia 5 bm. do **Kawiarni Teatralnej** na **koncert** pełnej orkiestry wojskowej 62 p.p. przy lampionach chińskich z japońską pocztą, albo też pójdzie do **ogrodu Patzera** na specjalne przedstawienie arcywesołej operetki „Czuła struna".

3) W niedzielę zapisze się każdy obywatel miasta na członka L. O. P. P. lub opłaci składki przy stolikach rozstawionych na 12 punktach miasta.

4) O godz. 10 rano pójdzie na nabożeństwo do kościoła Serca Jezusowego, a stamtąd w uroczystym pochodzie na otwarcie **I. Wystawy Lotniczej w Bydgoszczy,** by zapoznać się z naszem lotnictwem bojowem, szkolnem, z mechaniką lotniczą, z aerofoto i aeroradjo.

5) W niedzielę popoł. o godz 4-ej cała Bydgoszcz spotka się na **placu Kochanowskiego,** gdzie odbędzie się **wielka zabawa ludowa** ze współudziałem wszystkich towarzystw śpiewaczych, harcerzy, sokoła, klubu sportowego Szkoły Podchorążych, Grona Przyjaciół Sceny, towarzystwa scenicznego „Zgoda", klubu kulturalno-oświatowego kolejarzy, orkiestry kolejowej i wojskowej. Kierownictwo artystyczne całej zabawy oraz reżyserję żywych obrazów historycznych objął p. Stefan Morozowicz.

W ciągu całego Tygodnia Lotniczego odbywać się będą przedstawienia „Latającego **kabaretu artystycznego"** we wszystkich lokalach publicznych i ogrodach, a w Kawiarni Teatralnej specjalne koncerty największych kompozytorów polskich i obcych.

W sobotę 12 września o godz. 7-ej rano przyjmuje cała Bydgoszcz samoloty biorące udział w **I. Pomorskim Locie Okrężnym.**

Kto i z kim w Bydgoszczy się żeni?

Najmniej widoków mają nauczycielki. — Zato poszukiwane są na żony krawczynie i biuralistki.

W pierwszem półroczu b. r. według zestawienia Urzędu Statystycznego zamieszczonego w Kwartalniku Statystycznym za I i II kwartał wyszło zamąż 315 bydgoszczanek za 257 mężczyzn zamieszkałych przed ślubem w Bydgoszczy, 37 za Wielkopolan z bliższej i dalszej okolicy Bydgoszczy, 10 za zamieszkałych na Pomorzu, 6 w Kongresówce, 2 w Małopolsce i 3 w Niemczech. Ponadto zarejestrowano z bydgoszczaninem 4 związki małżeńskie panien zamieszkałych poza Bydgoszczą we Wielkopolsce i 1 związek z panną z Kongresówki.

Przeciętnie to zestawienie wedle miesięcy wykazuje 53 związków małżeńskich. Najwięcej małżeństw zawarto w lutym (98), najmniej w marcu (21).

Wedle zawodu to 160 robotników ożeniło się z robotnicami (49), służącemi (12), gospodyniami (9), krawczyniami (24); urzędnicy wyżsi i oficerowie przeważnie z biuralistkami (6); — nauczyciele wyszło tylko 2 zamąż i to za nauczyciela (1) i urzędnika prywatnego (1); najwięcej wyszło zamąż biuralistek (57) krawczyń (42).

Wziąć liczny udział w nabożeństwie i otwarciu Wystawy L. O. P. P.! Zarząd Konferencji Prezesów na posiedzeniu w dniu 1 września br. postanowił zwrócić się do wszystkich zrzeszonych towarzystw z wezwaniem, aby w dniu 6 września (t. j. w nadchodzącą niedzielę) stawiły się w pełnym komplecie ze sztandarami na Placu Piastowskim o godz. 9 m. 45 rano, celem wysłuchania uroczystej Mszy św. w kościele Serca Jezusowego o godz. 10-tej, a następnie pójścia w pochodzie do gimnazjum Kopernika na otwarcie Wystawy L. O. P. P.

Dr. Jan Szymański, przewodniczący. **Pałaszewski** zast. sekr.

— **Rocznica w Jachcicach.** Tow. Powstańców i Wojaków w Jachcicach obchodzi w dniu 6. września 1925 r. na sali p. Trzebiatowskiego w Jachcicach, ul. Saperów 21, 3-letnią rocznicę swego istnienia. Początek o godz. 3. popoł.

— **Kat. Tow. Robotn. Polskich parafji farnej** urządza w niedzielę, dnia 6. września rb. zabawę w Resursie Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej 25, na którą obywateli uprzejmie zaprasza. Dochód przeznaczony jest na wsparcie kasy pogrzebowej towarzystwa.

— **Turniej tennisowy.** Wszyscy zawodnicy biorący udział w turnieju tennisowym, proszeni są przez Komitet Turniejowy o przybycie na korty BKS. przy śluzie kwiatowej w piątek o godzinie 15-tej. Jutro bowiem o wspomnianej godzinie rozpoczynają się przedboje turnieju.

— **Skorowidz pocztowy.** Skorowidz miejscowości całego Województwa Pomorskiego, powiatu bydgoskiego i wyrzyskiego, oraz części powiatów chodzieskiego, szubińskiego, inowrocławskiego i rypińskiego, wchodzących w skład całego okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy, z podaniem: powiatu sądu, prokuratury i poczty, został niedawno wydany. Podręcznik ten, opracowany przez p. Stanisława Kamassę, sekretarza poczty, a wydany przez p. Kazimierza Marczewskiego, w Bydgoszczy, usuwający braki w korespondencji, które w tym względzie od dawna odczuwaliśmy. Mimo szczegółowego przejrzenia i zbadania powyższego wydania, niema żadnych błędów, co do miejscowości i oznaczenia. A zatem śmiało można ten „Skorowidz" wszystkim, mającym obszerne korespondencje do załatwienia polecić.

— **Nowa orkiestra koncertowa.** Od dwóch dni gości w naszem mieście zespół artystyczny, złożony przeważnie z b. oficerów armji Petlury, Peremykina i Bałachowicza, walczących w 1920 roku na naszym froncie z bolszewikami. Wszyscy oni, internowani ongiś w obozie w Strzałkowie, dziś korzystając z prawa azylu, rzucili się do pracy w różnych kierunkach. Jedna z takich grup pod wytrawnym kierownictwem gospodarczem b. podpuł. Świętosława Zacharczuka a batutą kapelm. b. por. Michała Zołotnikowa, stworzyła zespół muzyczny o wysokim poziomie artystycznym i darzy nas koncertami w restauracji hotelu „pod Orłem". Pomijamy okoliczność, iż społeczeństwo nasze w uznaniu zasług „koncertantów", którzy ongiś podczas najazdu bolszewickiego ramię przy ramieniu wystąpili z nami, winno ich poprzeć w miarę sił i możności, ale i ze względu na bardzo urozmaicony i bogaty, bo przeszło 600 utworów obejmujący repertuar zaiste artystycznie wykonany. W skład orkiestry, po za pianinem, mandolinami, gitarami itp. wchodzi nowoczesny instrument „jazbandem" zwany, którym niejaki p. Wasiliskin, b. porucznik włada iście po mistrzowsku. Publiczność długo niemilknącymi oklaskami daje wyraz swemu zadowoleniu. O wartości całego zespołu niech świadczy fakt, iż w ciągu dwóch lat grali w Krakowie a ostatnio około półtora roku w Łodzi.

Dotyczy powrotu dzieci westfalskich.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że dzieci westfalskie i z Nadrenji, wracają do Niemiec w czwartek, dnia 10. września pociągiem nadzwyczajnym, wychodzącym z Poznania o godzinie 10.30. Wszystkich opiekunów i krewnych, u których dzieci przebywają, uprasza się, aby przysłali dzieci do Poznania, w dniu wyżej podanym (nie wcześniej); tylko dzieci niemogące dojechać z powodu połączeń kolejowych winny stawić się dnia poprzedniego. Dzieci, przebywające w powiecie wolsztyńskim, powinny dojechać do Zbąszynia, dzieci zaś z powiatu nowotomyskiego mogą się dołączyć do transportu w następujących stacjach: Palędzie Dopiewo-Otóż, Buk i Opalenica, Poraźyn, Nowy Tomyśl, Zbąszyń. Legitymacja, upoważniająca do 75% zniżki jest przedłużona do 15. września, o czem powiadomione są wszystkie stacje kolejowe.

W razie zagubienia legitymacji, należy się zwrócić po nią do niżej podpisanej Dyrekcji (Poznań, Fredry 7.)

Opiekunowie i krewni, którzy na czas dzieci nie dostawią, będą musieli wysłać je do rodziców na własny koszt i własną odpowiedzialność.

Dyrekcja Obrony Związku Kresów Zachodnich.

Śmiertelność nieślubnych dzieci w Bydgoszczy.

Statystyka zgonów wykazuje, że w I. półroczu br. zmarło w Bydgoszczy dzieci do lat 6-ciu chłopców 155, i 118 dziewcząt, w tem 43 chłopców i 27 dziewcząt nieślubnych rodziców.

Stan familijny osób zmarłych powyżej lat 6ciu przedstawia się jak następuje: zmarło w czasokresie I półrocza osób samotnych 111, (61 mężczyzn 50 kobiet), żonatych 191 (116 mężczyzn 75 kobiet), owdowiałych 114 mężczyzn 87 kobiet) i rozwiedzionych 3 (3 kobiety).

Statystyka zgonów dzieci do lat 6-ciu w Bydgoszczy wykazuje, że wedle kolejności urodzeni dziecka u matki w pierwszym półroczu zmarli jako pierwsze dziecko u matki dzieci ślubnych 28, nieślubnych 75; jako drugie: ślubnych 44 nieślubnych 13; trzecie ślubnych 32, nieślubnych 1; czwarte ślubnych 35; piąte 16; szóste 10; siódme 7; ósme 6; dziewiąte 0; dziesiąte 1; jedenaste 0; dwunaste 2; trzynaste 1; czternaste 0; piętnaste 1; bez podania 2.

Czem karmiły matki bydgoskie swe zmarłe niemowlęta?

Mieliśmy sposobność zapoznać się z danym Urzędu Statystycznego według których karmiły matki swe zmarłe dzieci niżej lat 6-ciu. Dane te zbierane są przy spisywaniu aktu zgonu u urzędnika stanu cywilnego. Otóż z 273 zmarłych dzieci do lat 6-ciu w pierwszem półroczu br karmiły matki 75, sztucznie 141 i bez podania 57 czyli, że dwa razy tyle zmarło niemowląt karmionych sztucznie aniżeli mlekiem matki.

Według miesięcy, to karmione były zmarłe dzieci: w styczniu 14 mlekiem matki, 26, sztucznie i 10 niewiadomo; w lutym 8 mlekiem matki, 26 sztucznie i 10 niewiadomo; w marcu 12 mlekiem matki, 22 sztucznie i 14 niewiadomo w kwietniu 5 mlekiem matki, 33 sztucznie, i 11 niewiadomo; w maju 15 mlekiem matki, 25 sztucznie i 11 niewiadomo; w czerwcu 21 mlekiem matki, 16 sztucznie i 6 niewiadomo.

Według miejsca zgonu to zmarło w mieszkaniu rodziców 2627 niemowląt, w domu wychowawczym 3, i znaleziono 3; wedle położenia mieszkania to 153 na parterze, 90 na pierwszem piętrze, i 3 na drugiem piętrze. Zmarli mieszkań parterowych, to przeważnie mieszkańcy, mieszkań, składających się z pokoi przeludnionych

Zebranie członków i sympatyków Chrz. Dem. na Bielawkach odbędzie się w sobotę dnia 5 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Ferenca, ul. Senatorska 76.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

WTELNO. Tow. Powstańców i Wojaków we Wtelnie urządza w niedzielę, dnia 6. września o godz. 2 popoł. w Smukale przy Dworcu jako obchód rocznicy założenia towarzystwa zabawę, połączoną z loterją fantową, na którą się przygotowuje wielką ilość fantów wartościowych i żywnościowych. Odbędzie się równ.: koncert orkiestry wojskowej, tańce i różne gry towarzyskie. Niniejszem zapraszamy najuprzejmiej wszystkie bratnie towarzystwa i wszystkich, którzy nam dobrze życzą i pragną się ubawić. Tembardziej, że i cel jest piękny, albowiem przeznaczamy zysk na Ligę Obrony Powietrznej Państwa. Gospodyniami i gospodarzami będą same nasze obluby czołowe tak z Bydgoszczy jak i z okolicy, a których nazwiska podamy niebawem. Więc czekamy!

Komitet. **Zarząd.**

W tramwaju.

— Czemu pan taki zaperzony?

— Tamtego tygodnia kupiłem krowę, ale dopiero po 6 dniach zgłosiłem ją do katastru policyjnego i za to opóźnienie policja wlepiła mi 10 zł grzywny. Ciekawym czy w Ameryce za tak drobne zaniedbanie płaci się aż 2 dolary.

— Racya. Policja nasza szasta za byleco temi dziesięciozłotówkami, jakby one nie miały żadnej wartości i w ten sposób przyczynia się niejako do zdewaluowania naszych pieniędzy. Dziesięć złotych, na miłość Boska, toż to dzisiaj pieniądz! Przed wojną jedna marka była już wysoką grzywną pieniężną, a teraz łupu-cupu po dziesięć złotych, jakby się te złote znajdowało na ulicy.

— Pytałem się adwokata, czy mogę zrobić rekurs z powodu zbyt wysokiej kary, ale on twierdzi, że niema ustawowej skali do wymierzania kar za tego rodzaju przestępstwa i policja w tych wypadkach postępuje według swego widzimisię. A ponieważ policja nasza jest bardzo patrjotyczna i dba o skarb państwa, więc . . . przepraszam pana, ulica Jackowskiego . . . ja już wysiadam.

* * *

— Pan chciał dziś wrócić do siebie na wieś, a tymczasem jeszcze w Bydgoszczy?

— Alboż mogę wrócić? Przywiozłem chłopców moich do gimnazjum, myślałem że pokupię im książki szkolne i wrócę zaraz, tymczasem profesorzy w gimnazjach do dziś dnia niewiedzą, jakie książki kuratorjum szkolne przepisało. Więc dziś podali uczniom parę książek, jutro mają znów parę wymienić i tak będzie się to ciągło może tydzień cały, a tam roboty w polu czekają... bodaj djabli takie stosunki, to wieczne opóźnianie się ze wszystkiem i we wszystkiem.

Program w kinach.

— **Wojna światowa.** Dzisiaj dając należytą ocenę filmu, nadmieniamy, że wszystkich, którzy mają jeszcze wątpliwości co do istotnego posłannictwa kina, wszystkich, którzy chcieliby obniżyć wartość kina jako sztuki i środka propagandy, wszystkich, którzy w kinematografji współczesnej widzą tylko odmianę „circenses" rzymskich, czy jeszcze jedną edycję romansu kryminalnego, wszystkich malkontentów kina należy posłać na film „Wojna światowa", a wszelkie ich wątpliwości znikną, wobec potęgi argumentu, jakim jest ten film.

Skandaliczne dzieje ludzkości z ostatniej wielkiej wojny, z tak przekonywującą siłą zostały tutaj zadokumentowane, że trudno sobie wyobrazić coś bardziej skończonego. Przetopić całą epopeę ludzkości w tyglu kina nie było rzeczą łatwą. To też reżyserję tego filmu powierzono nie byle komu, lecz tytanowi ekranów — Thomasowi Ince'owi. Kolosalne technika wykonania, wszelkiego rodzaju maszyny do zabijania ludzi na lądzie, w powietrzu i morzu, szalone tempo wypadków, barwne zdjęcia chmur i gwiaździstych nieboskłonów, stosowanych w „Wojnie światowej" nie zadowoliło Ince'a — genjalny wieszcz wprowadził na ekran świetlaną postawę Chrystusa oraz mieszkańca otchłani — szatana, przez co niesłychanie spotęgował akcję. Wizje głównego winowajcy nieszczęść ludów, stuchlałego cesarza, wywierają kolosalne wrażenie. Idea obrazu, to powszechne rozbrojenie narodów z wielkiem znawstwem i umiejętnością uplastyczniona. Z prawdziwą satysfakcją notujemy fakt wystawienia „Wojna światowa" w kinie „Liberty" i polecamy naszym czytelnikom nie zwlekać z zapoznaniem się tego istotnie pełnowartościowego utworu.

— **„Oskarżam..."** ukaże się dziś w kinie Kristal poraz ostatni. Kto więc nie widział tego pięknego obrazu niech pospieszy na dzisiejsze przedstawienie a utrwali mu się ten film w pamięci raz na zawsze. Nadprogram aktualności z całego świata i dziennik Pathe, ilustrujący ciekawe wydarzenia ze świata.

— **„Korsarz"** w swym zwycięzkim pochodzie zdobył sobie uznanie u publiczności bydgoskiej, która tłumnie uczęszcza na ten bądź co bądź interesujący obraz. Obok gry artystów, reżyserja i wystawa są tak świetne, że nic już więcej lepszego nie można się po filmie spodziewać. Kino Nowości obraz ten wobec powodzenia nie prędko zdejmie z ekranu niech wszyscy zobaczą.

Kronika policyjna.

— **„Błotko uliczne".** W dniu wczorajszym ujęto: 3 pijaków, 2 złodziei, oraz 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowcyh.

— **Służąca złodziejką.** Niejaka Wiktorja Gryszkówna, służąca, skradłszy swemu gospodarzowi Tomaszowi Kujacie złoty zegarek, wartości 375 zł. zbiegła. Policja nasza jednak zdołała ją pochwycić.

— **Kradzież portfelu.** W kinie „Nowości" skradziono p. Leonowi Wieczewskiemu portfel z krokodylowej skóry, w którym znajdowały się różne dokumenty i 80 złotych.

— **Jeszcze sprawa Henszla.** Nie dość, że sprzedając kilkakrotnie mieszkanie niewłasne, naciągnął kilka osób na sporą gotówkę, jeszcze wspólnie z p. Grabowskim, inżynierem ogłosił że buduje domki dla urzędników na parcelach miejskich i na konto budowy tych domków wyłudził w kilku wypadkach kilkaset złotych. Poszkodowanych zgłosiło się już 3-ch. Jak długo jeszcze będzie oszukiwał ludzi?

— **Włamanie.** Do biur firmy zbożowej „Tadek i Krakowiak" w Inowrocławiu jacyś złoczyńcy włamali się i po rozbiciu szafy ogniotrwałej zabrali 120 zł. gotówką, dwa rowery marki „Dirkop" i „Weritas".

Nowe urządzenia więzienne.

Delegaci międzynarodowego kongresu więziennego, obradującego w tym roku w Anglji, zwiedzili Wakifield Prison, więzienie od lat dwóch przemienione próbnie na „sanatorjum" dla tych więźniów, o których moralnem odrodzeniu jeszcze nie zwątpiono.

Wnętrze więzienia uległo zupełnej zmianie. Kwiaty zdobią wszystkie ubikacje, zniesiono słowo „cela", a zamiast dozorców i więźniów, są „oficerowie" (urzędnicy) i „men" (ludzie). Niema odosobnionych cel, rozmowa ogólna przy stole jest dozwolona, chociaż „oficerowie" przestrzegają pilnie porządku. Więźniowie pracują po 9 godzin dziennie, pozatem mają trzy godziny na rozrywkę lub naukę. Eksperyment ma na celu nauczenia tych ludzi etyki i moralności. Komisarz więzień królewskich angielskich, pan Peterson, wytłumaczył delegatom kongresu, że „jeżeli obchodzicie się z człowiekiem jak ze zwierzęciem, zachowanie jego będzie zwierzęce, ale jeżeli obchodzą się z nim jak z człowiekiem, to w 99 wypadkach na [illegible] jak [illegible]".

Senzacyjny proces w Kłajpedzie.

Bydlę w ludzkiem ciele.

Kłajpeda, 2. 9. Przed sądem tutejszym odbyła się rozprawa, która miała za tło straszne znęcanie się nad 15-letnim chłopcem, który w następstwie przebytych męczarni został kaleką. Właściciel ziemski, nazwiskiem Szakines i wachmistrz Wolf zasiedli na ławie oskarżonych, oskarżeni o ten nieludzki czyn. Szakines zgubił portfel, w którym oprócz papierów miał 30 dolarów. Na drugi dzień 15-letni parobczak Peltrauska, znalazł w rowie przydrożnym papiery Szakinesa i odniósł mu je. Szakines zaprowadził chłopca do wachmistrza i oddał mu go, celem wydobycia z niego zeznań, gdzie podział pieniądze, które były w portfelu. Wachmistrz Wolf chcąc wymusić przyznanie, zamknął chłopca w piwnicy, w której przechowywał ziemniaki i tam trzymał go zimową porą, każąc mu spać bez nakrycia na ziemi. Głodził on chłopca całymi dniami i bił harapem tak, że odpadały z niego kawałki ciała. Pewnego razu powiesił wachmistrz chłopca na drzewie i odciął go dopiero wtedy, gdy naprawdę zaczął się już dusić. Wreszcie zbił wachmistrz chłopca widłami od gnoju. Po tych, dłuższy czas trwających męczarniach, udało się matce chłopca wydobyć go z rąk wachmistrza. Gdy chłopca odwieziono do szpitala, musiano mu tam amputować obie nogi, ponieważ z powodu skrępowania sznurami nastąpiła gangrena.

Wachmistrz został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, właściciel Szakines na 3 miesiące więzienia.

RUCH ZAWODOWY.

Restauratorzy w walce o koncesje.

Z Poznania donoszą: Centralny Zarząd Związku Restauratorów na Zachodnią Polskę obradował dnia 27. bm. z przedstawicielami szeregu miejscowych organizacyj przemysłowych i kupieckich. Obecni pp. dyr. Barciszewski, Zw Wytw. napoi alkoholowych,; Dr. Głowacki; dyr. Kaczmarek; dyr. Kotarski, przedstawiciele browarów Huggera, Kobylepole i Krotoszyn; pp. dyr. Kapałczyński, Zjednoczenie Związków przemysłowo-rzemieślniczych, p. Kubiaczyk ze Związku Pomocników Gastronomicznych, Prezesi Związku Restauratorów Bydgoszcz, Toruń, Gniezno, pp. Bawarski, Pękalla i Nowak. Przybyli również p. dr. Waschko, syndyk Izby przemysłowo-Handlowej i syndyk Zwiazku Restauratorów p. Michallini.

Obrady zagaił prezes Centr. Związku Restauratorów p Roman Antoniewicz, witając obecnych, poczem przedstawia cel zebrania. Wyjaśnia jak niezwykle ujemne w swych skutkach następstwa pociągnęłoby za sobą wykonanie rozporządzenia p. ministra skarbu, zawartego w nr. 74 Dziennika Ustaw. **Redukcja miejsc sprzedaży napoi alkoholowych do 1 na 2500 mieszkańców** z jednej strony, a z drugiej strony odebranie koncesji wyszynkowych dotychczasowym właścicielom i oddania ich inwalidom i uprzywilejowanym, stałyby się poważnym ciosem, nie przynosząc w niczem korzyści Państwu.

Dr. Waschke komunikuje o Zjeździe Izby Handlowej we Lwowie, dnia 6. 9. br., gdzie odpowiednie zajmie w tej sprawie stanowisko i specjalnym memorjałem oraz przez dostarczenie statystycznych danych, działać będzie na korzystny wynik sprawy. Pan Barciszewski daje swój pogląd na sprawę i realizuje go wnioskiem wybrania komisji obronnej.

Do akcji całej przyłączają się przedstawiciele Zw. Pom. Gastronomicznych, p. Bawarski stawia wniosek, by każda organizacja na zebraniu reprezentowana, podjęła z osobna, samodzielnie pracę obronną. i wysłała odpowiednie memorjały. Głosowanie, zarządzone przez prezesa, wykazuje jednogłośnie przyjęcie obu stawionych wniosków.

Komisja Obronna rozpocznie niebawem swą działalność by dzisiejszy stan posiadania przemysłu gospodarczo-restauracyjnego uchronić przed zgubnymi wstrząsami. Komisja żywi nadzieję, że całe społeczeństwo, prasa, organizacje społeczne, poprą słuszne żądania komisji obronnej. Zarząd Związku zaś, prosi prezesów towarzystw restauracyjnych, o rozwinięcie akcji organizacyjnej celem wykazania siły i jedności w walce o egzystencję.

Epokowy wynalazek w dentystyce.

Transplantacje żywych zębów przy pomocy tajemniczej „wody życia".

Transplantacje obcych organów w chorym organiźmie nie są dziś czemś nadzwyczajnem. Wiadomo, że można transplantować kości, nerwy, skórę, część kiszek, błonę śluzową . . . Transplantacja naprzykład skóry, jest operacją, polegającą na przenoszeniu płatków zdrowej skóry, na miejsca jej pozbawione i znajduje szerokie zastosowanie przy oparzeniach, przy zniekształceniach nosa, braku powiek itp. Transplantacje więc zębów nie są niemożliwością i stanowią tylko dalszy krok postępu w rozwoju techniki lekarskiej.

Cudu tego, a raczej przewrotu w dentystyce, dokonał prof. Pregl z Gracu, laureat nagrody Nobla, który jest szczęśliwym wynalazcą prawdziwej „wody życia", przy pomocy której przeprowadza transplant. żywych zębów, na miejsce dotychczasowych sztucznych.

Skład tej wody trzyma prof. Pregl w tajemnicy, wiadomo tylko, że płyn ten zawiera sole jodu, i że te sole działają z jednej strony ożywczo na tkanki jamy ustnej, a z drugiej zabójczo na bakterje.

Jeżeli więc pacjent, po wyjęciu chorego zęba, wodą tą płucze usta, wówczas ząb ten, po oczyszczeniu go i naprawieniu, można włożyć napowrót. — Przy ustawicznem zaś płukaniu ust wodą Pregla, ząb ten wzrasta gruntownie w tkankę kostną szczęki.

Prócz tego, powiodło się jeszcze profesorowi Preglowi z dobrym skutkiem, osadzać pacjentowi cudze zęby, — a nawet gdy otwory, w których tkwiły zęby, były wyżarte, udało mu się wywiercić w szczęce nowe zębodoły i transplantować cudze zęby.

Radjo w plecaku.

Doniosły wynalazek por. Wasia.

Por. obserwator p. Waś pozostający obecnie w rezerwie dokonał doniosłego wynalazku, mog. spowodow. przewrót w dziedzinie wojskowej, a zwłaszcza w służbie łączności. Mianowicie wynalazca ten skonstruował aparat radjotelegraficzny odbiorczy (stację), mogący się zmieścić na plecach. Aparat ten ma tę zaletę, że nie potrzeb. instalacji anten, obsługi, ani lokomocji. Próby przeprowadzone na manewrach pod Toruniem dały znakomite wyniki. Porucznik Waś oddał prawo eksploatacji swego wynalazku państwu polskiemu Przedstawiciele Anglji obecni na manewrach proponowali wynalazcy kupno patentu za 500 tys. zł. na co porucznik Waś nie przystał.

Można radjować do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje, że do Stanów Zjednoczonych i Kanady można już nadawać telegramy, pilne, przesyłane przez stację radjową w Warszawie. Przy taryfowaniu tych telegramów obowiązuje opłata potrójna.

Król djamentów.

Pułkownik S. B. Joel, stworzył w Afryce syndykat kopaczy djamentów, który zjednoczy w swem ręku 90% produkcji djamentów całego świata.

Z ruchu wydawniczego.

Podręcznik inżynierski w zakresie inżynierji lądowej i wodnej. Redaktor naczelny inż. dr. Stefan Bryła. Zeszyt I i II. Warszawa i Lwów 1925 r.

Książka, o której mówimy, jest dziełem zbiorowem, nad którem pracuje kilkudziesięciu najwybitniejszych polskich inżynierów pod naczelną redakcją prof. inż St. Bryły. Dotychczas ukazały się dwa zeszyty, w których zostały ujęte następujące działy: Geologja inżynierska, materjały ziemne, roboty ziemne, tunele drogi i ulice, oraz początek kolei żelaznych. W następnych objęte będą nadto: budownictwo, budownictwo wodne, meljoracje, miernict., mostownictwo, statyka budowli, zatem ogromny dział nauk inżynierskich, które dotąd niestety w naszej literaturze były tako upośledzone. Życzyć należy, aby całe dzieło ukazało się najprędzej i wyparło niemieckiego „Förstera".

Inż. dr. Stefan Bryła. Podręcznik statyki budowli. Wydanie II 1925. Wydanie drugie tego podręcznika ukazuje się w szacie nowej, zwiększone i zmienione odpowiednio do przepisów wydanych przez polskie M.. R. P. Obejmuje ono: zasady statyki i wytrzymałości materjałów, belki kratowe mury i sklepienia, budowle ziemne, fundamenty. Znaczna ilość tablic, rysunków i przykładów zwiększa jeszcze wartość dzieła, poleconego przez Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego.

„Wychodźcy", organ Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego, ukazał się nr. 35 z treścią następującą: Najważniejsze wiadomości dla wychodźców. — Bezrobocie a emigracja. — Ilu jest Polaków w północnej Francji. — Belab es Siba. — Kraj rabunku (odcinek). — Wrażenia z podróży do Brazylji. — Polacy na Białorusi sowieckiej. — Dlaczego robotnik amerykański nie chce pracować na roli? — Kto może jechać do Afryki Południowej. — Polskie zrzeszenia zawodowe w Buffallo. — Kronika. — Kronika ważniejszych wypadków z ostatniego tygodnia.

Cena numeru pojedyńczego „Wychodźcy" wynosi 25 groszy, prenumerata kwartalnie 3 zł

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Jasna 11.

Kapitał obcy w Polsce.

Napływ kapitału obcego trwa w dalszym ciągu. Gwarancje na te lokaty za porozumieniem z Bankiem Polskim daje Bank Gospodarstwa Krajowego. W okresie od 10 lipca do końca ub. miesiąca (sierpnia) wpłynęło do Polski na cele nakładowe w przemyśle cukrowniczym i metalowym przeszło 20 miljonów złotych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. Popiel. Urzędnik Kasy Chorych postępował zgodnie z ustawą. Nic poradzić Panu nie możemy.

Wtajemniczony książkowy. Prosimy w danej sprawie pofatygować się do naszej redakcji. Dyskrecję zapewniamy.

Mar. „Pocałunek słońca" nie udał się. Mydło.

Wisła. „Lubie bardzo pienkne słońce — gdy po niebie tak sie plończe..." Gdyby Pani przestała się już plontać ze swojemi wierszami po naszej redakcji!

Marjanna z Koronowa. Nadesłane włosy Pani wyrzuciliśmy na śmietnik. Gdzież ci wielbiciele Pani, którym mieliśmy po kosmyku na pamiątkę sprzedawać, a dochód przeznaczyć na optantów? Chce Pani optantom dopomódz, to przyślij Pani parę funtów końskiego włosia, nie swoje włosy, których nawet koloru rozeznać nie można, tyle już razy musiałaś je Pani farbować!

S. J. Sprawą zajmować się możemy jedynie wtedy, gdy ma ona poważniejsze znaczenie. Jedno i drugie, zostało już załatwione.

Lokator. W sprawie hygieny podwórzowej należy zwrócić się do lekarza miejskiego, względnie do urzędu Policji Miejskiej.

J. Gl. Dąbrówka. Jeżeli przy zwrocie pożyczki nie nastąpiło wymazanie, lub zastrzeżenie co do ewentualnego wyrównania spłaty, to obecne żądanie Kasy Powiatowej jest zupełnie słuszne.

J. F. Pieniądze dziecinne waloryzuje się w pełnej wartości, t. zn. że należy się ta część majątku, którą stanowi ogólna kwota spadkowa.

„Stały abonent". 1) Termin trzymiesięczny. 2) Odstępnego brać nie wolno.

A. Str. Miasteczko. Jeżeli kwota ubezpieczeniowa nie została dotąd przerachowana na walutę złotową, to wówczas nie może Pan się sprzeciwiać postawionym warunkom.

W. P. Inowrocław. Obliczyć dokładnie pierwszej hipoteki nie możemy, ponieważ Pan nie podał, ile gotówki spłacił poprzednik. Reszta ceny kupna przerachowuje się nie wyżej ponad ¼ pełnej wartości. 100000 mkp. równa się 830 zł. Przy waloryzacji uwzględnić koniecznie należy spadek wartości obciążonego Dłużnik ma prawo z ważnych powodów spłacić dług dopiero około 1. 1. 1928 r.

B. Gdynia. 7500 mkn. pożyczki hipotecznej z przed wojny, równa się 1383,75 zł. Zaległy procent wynosi 138,36 zł.

Pasu X. Z. 100 O czemś podobnem jeszcze nie słyszeliśmy.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Jakie znaczenie ma dla Gdańska gospodarczy związek z Polską.

Ruch okrętowy w porcie gdańskim wykazuje w lipcu br. w porównaniu do czerwca br. znaczne ożywienie, zarówno pod względem ilości okrętów jak i tonażu. W miesiącu lipcu przybyło do portu gdańskiego ogółem 430 okrętów, o łącznej pojemności 157,566 tonn, rej. netto, (w czerwcu 315 okrętów, o pojemności łącznej 129,774 tonn rej. netto). W liczbie tej z ładunkiem przyjechało 301 okrętów, o łącznej poj. 106596 tonn. Pozostała ilość okrętów przybyła bez ładunku, względnie z balastem.

W tym samym miesiącu opuściło port gdański 425 okrętów, o łącznej pojemności 156,044 tonn, (w czerwcu 304 okręty o łącznej pojemności 122414 t.) W liczbie tej z ładunkiem wyjechało z Gdańska 346 okrętów o łącznej pojemności 1266,524 tonn. Reszta okrętów opuściła port bez ładunku. Żegluga pod flagą polską wykazuje w lipcu w porównaniu do czerwca br. znaczny wzrost. W czerwcu zanotowano 2 okręty pod flagą polską, o łącznej pojemności 773 tonn, w lipcu cyfry te wzrosły na 6 okrętów, o łącznej pojemności 3,236 tonn. Podkreślić należy, że głównym przedmiotem wywozu z Gdańska, był węgiel polski.

Z powyższego widzimy, jakie znaczenie ma dla Gdańska gospodarczy związek z Polską. Rozwój Gdańska całkowicie zależy od nas, tego jednak hakatyści gdańscy zrozumieć nie chcą, i urządzają na każdym kroku szykany. Mamy jednak na to odpowiedź, a jest nią budowa portu w Gdyni.

Jaja drożeją skutkiem wywozu.

Na rynku maślarskim panuje tendencja niejednolita. Ożywienie małe. Ceny w hurcie wahają się nieznacznie, w detalu natomiast utrzymują się w dalszym ciągu bez zmiany. Natomiast na rynku jajczarskim daje się zauważyć zwyżka cen. Najważniejsza przyczyna zwyżki jest intensywniejszy wywóz jaj, głównie do Anglji. W hurcie jaja sprzedawane są po 150—160 zł za skrzynię. W detalu cena ich waha się od 11 do 13 gr.

O eksport węgla śląskiego.

W Ministerstwie Kolei rozpoczęła się konferencja w sprawie eksportu węgla śląskiego. W konferencji brali udział przedstawiciele dyrekcji kolejowej katowickiej i poznańskiej oraz delegaci związków górniczych i hutniczych z całej Polski.

O dostawę zboża dla wojska.

Na konferencji w Ministerstwie Rolnictwa pod przewodnictwem min. Janickiego, w dn. 29 ub. m. obradowano nad organizacją dostawy zboża dla armji. W obradach wzięli udział przedstawiciele centralnych organizacji rolniczo-handlowych.

Nafta i benzyna drożeją o 30 procent.

Związek rafinerów naftowych uchwalił na ostatniem swojem posiedzeniu podwyżkę cen nafty i benzyny o 30 procent. Podwyżka ta wynosić będzie w hurcie 5 groszy na kilogramie nafty i 7 groszy na kilogramie benzyny.

Podwyżka obowiązuje od dnia 1-go września 1925 r.

Bilans sezonu budowlanego w Polsce.

Sezon budowlany ma się ku końcowi. Nie przyniósł on niestety głębszej zmiany ku lepszemu w tej dziedzinie. Trudności finansowe, jakie przeżywamy, stanęły na przeszkodzie spodziewanemu szerokiemu rozwojowi ruchu budowlanego. Jak wielka zachodzi tego potrzeba, dowodzą tego cyfry, niedawno ogłoszone przez główny urząd statystyczny. Wynika z nich, że pośród 1,785.300 budynków, które wojna zmiotła w Polsce, pozostało jeszcze do odbudowy przeszło 600.000, w tej liczbie mniej więcej jedna trzecia część budynków mieszkalnych. Dużo zatem mamy jeszcze do odrobienia.

Sprawy likwidacyjne Pomorskiej wystawy Rolnictwa i Przemysłu.

Komitet pierwszej Pomorskiej Wystawy komunikuje, że wszelkie sprawy likwidacyjne załatwia w biurze Magistratu (Ratusz I, pokój nr. 37,) w godzinach od 10 do 13-ej.

Na Śląsku opolskim brak węgla.

Wychodzące w Opolu „Nowiny Codzienne“ podają poniższy artykuł o braku węgla na Śląsku Opolskim:

„Dziwne zjawisko przeżywamy w tych dniach w rolniczych stronach Śląska Opolskiego. Od kilku tygodni zabrakło u nas węgla. Od czasu gdy rozpoczęła się wojna gospodarcza Niemiec z Polską, odtąd też dają się odczuwać te braki. W prasie niemieckiej aż się czerni od tego drogocennego górnośląskiego czarnego kruszcu, lecz w handlu — trzeba to wyraźnie stwierdzić — niema węgla. Zamówienia z przed czterech tygodni leżą nieuwzględnione. Tak jest w Opolu, tak jest w Koźlu i innych górnośląskich miastach rolniczych.

Jeżeli z Polski przywozi się całemi wagonami tanie zboże do Niemiec, to dlaczego Niemcy skąpią nam naszego górnośląskiego węgla, obojętnie z której części kraju naszego?

Gazety niemieckie zwracają nam głowy. Piszą o „falsche Politik der Polen“, mają coś niby o bałkańskich stosunkach, zaklinają się „wir brauchen keine Kohlen aus fremden Ländern“, lecz licho nam z tego, bo z tego wszystkiego węgla nie będzie.

A czemże do licha mamy palić? Toć chróstem i rożnym „chamoziem“ niech sobie palą Brandenburczycy lub ktokolwiek zechce — my żądamy węgla, węgla taniego, obojętnie czy z niemieckiej, czy z polskiej strony Górnego Śląska“.

Komitet doradczy dla przemysłu ludowego na Pomorzu.

W dn. 28 ub. m. odbyło się w Toruniu inauguracyjne zebranie komitetu doradczego dla spraw przemysłu ludowego na Pomorzu.

Dyskusji poddano poniższe sprawy: a) ustalenie kierunków, w których przemysł ludowy na Pomorzu mógłby się należycie rozwijać, b) ustalenie i wydanie wzorów zdobnictwa pomorskiego, c) organizacja szkolnictwa, kursów zawodowych i instruktoratu dla potrzeb przemysłu domowego i sztuki ludowej, d) popieranie istniejących warsztatów przemysłu ludowego, e) organizacja zakupu surowców, odbioru wyrobów i sprzedaży produktów przemysłu ludowego.

Zebranie postawiło sobie za cel skoordynowanie wszelkich urzędowych, społecznych i gospodarczych poczynań, zmierzających do podniesienia przemysłu domowego i sztuki ludowej i okazywanie temu przemysłowi jak najwydatniejszego moralnego i finansowego poparcia.

Wybrano komisję do zajęcia się zebraniem materjału i wydaniem wzorów zdobnictwa pomorskiego.

Kredyty dyskontowe Banku Polskiego.

Według obliczeń Banku Polskiego na dzień 30 czerwca 1925, ogółem przyznano 364.427.500 zł. kredytu rozmaitym instytucjom, z czego wykorzystano 299 274 000 zł. Największa suma kredytów przyznanych i wykorzystanych, przypadała na banki i inne instytucje kredytowe (44,3%), na przemysł węglowy (6,7%), przemysł hutniczy (6,7%), włókienniczy (8,9%), na rolnictwo (14,8%), na przemysł chemiczny (4,3%).

Przywóz zboża i mąki w pierwszym półroczu 1925 r.

Przywóz mąki i zboża w pierwszym półroczu rb. skutkiem zeszłorocznego nieurodzaju, stanowił jedną z ważniejszych pozycji przywozowych w naszym bilansie handlowym. W ciągu omawianego okresu przywieziono do Polski 173.916 tonn mąki pszennej, wartości 87.987 tys. zł. (w pierwszym półroczu roku 1924 — 34.683 tonny wartości 12 314 tysięcy zł.), mąki żytniej 25.996 tonn wartości 10.743 tysięcy zł. (pierwsze połrocze roku 1924 — 40 tonn wartości 9 tys. zł.) żyta 40.622 tonny wartości 12.017 tys. zł. (pierwsze półrocze r. 1924 — 19 tonn wartości 2 tys. zł.) pszenicy 30.357 tonn wartości 11.244 tysięcy zł. w pierwszym półroczu roku 1924 — 1.136 tonn wartości 203 tyś. zł.) owsa 66.322 tonn wartości 17.152 tys. zł. (w pierwszym półroczu 1924 — 144 tonny wartości 17 tys. zł.). Z cyfr powyższych widać jak dalece ujemny wpływ na nasz bilans handlowy miał zeszłoroczny urodzaj, który w postaci przywozu mąki i zboża obciążył nasz bilans handlowy na pierwsze półrocze rb. o 139.143 tyś zł. Najcięższym miesiącem pod tym względem był czerwiec, w którym importowano zboża i mąki na ogólną sumą 32.123 tys.zł., co stanowi 18,9% ogólnej wartości przywozu, w tym miesiącu.

Katastrofalne bezrobocie w okręgu łódzkim.

Kryzys w przemyśle łódzkim przybiera coraz katastrofalniejsze rozmiary. Za wielkiemi fabrykami, także i mniejsze zredukowały pracę przeważnie do 3 dni w tygodniu.

Liczba bezrobotnych w Łodzi zwiększa się gwałtownie i wedle obliczeń Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy wynosi w okręgu łódzkim 35 tysięcy osób.

Z tej liczby tylko 18 tysięcy pobiera zasiłki i zapomogi doraźne

Wywóz produktów gospodarstwa rolnego w I-szym półroczu rb.

W ciągu pierwszego półrocza br. wywóz bydła rogatego i innych produktów gospodarstwa rolnego z Polski, zajmują jedną z poważniejszych pozycji w naszym eksporcie. W ciągu omawianego okresu wywieziono z Polski 41.390 sztuk bydła rogatego, wartości 7.790 tys. zł., 407.934 sztuk trzody chlewnej wartości 31.920 tyś. zł., 110.705 szt. ptactwa domowego wartości 636 tys. zł., 28.207 tonn mięsa świeżego, solonego i mrożonego wartości 41.104 tys. zł. i 13.555 tonn jaj wartości 21.851 tys. zł. Ogółem wywóz produktów gospodarstwa rolnego przyniósł po stronie dodatniej bilansu handlowego Polski w ciągu pierwszego półrocza r. b. 103.301 tys. zł.

Jakie podatki trzeba płacić we wrześniu.

We wrześniu rb. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie, które wpłyną do Kas Skarbowych w ściśle oznaczonym terminie, po którym niezwłocznie rozpoczęta zostanie akcja egzekucyjna:

Podatek przemysłowy od obrotu za I-sze półrocze 1925 r. wpłacony być winien w czasie od 15 września do 15 października rb.,

miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca winny być wnoszone począwszy od 15 września do końca miesiąca,

podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur itp. musi być wpłacony do Kas Skarbowych najpóźniej po 7-miu dniach od dokonania potrącenia.

Nadto płatne być winny wszystkie te podatki, prolongaty i raty podatkowe, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu.

Przy sposobności wyjaśniamy, iż we wrześniu wznowione zostanie egzekwowanie zaległości z podatków gruntowego i majątkowego, wstrzymane na lipiec i sierpień.

Nowe srebrne dwuzłotówki.

W tych dnach nadszedł do Warszawy przez Gdańsk nowy transport dwuzłotowych monet srebrnych, które wykonane zostały dla Polski w Ameryce. Monety te wejdą niebawem w życie na miejsce wycofywanych dwuzłotówek papierowych pierwszej emisji.

Od dnia 1 września br. pięciozłotowe banknoty Banku Polskiego pierwszej i drugej emisji z lat 1919 i 1924 przestają być prawnym środkiem płatniczym i podlegają wycofaniu z obiegu. Wycofane banknoty będą w ciągu pół roku wymieniane przez centralną kasę państwową, kasy skarbowe, oraz oddziały Banku Polskiego.

Tegoroczny zbiór buraków.

Według danych, nadesłanych przez cukrownie obszar plantacji buraków cukrowych w rb. wynosi w przybliżeniu 171,6 tys. ha. Wobec tego, iż urodzaj tegoroczny przedstawia się zadawalająco, a mianowicie nieco wyżej przeciętnego, spodziewać się należy wedle obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego zbioru buraków w ilości około 3.458 tys. tonn. W porównaniu z r. ub. obszar plantacji zwiększył się prawie o 5 proc., zbiór zaś buraków przewiduje się większy o prawie 7,4 proc.

Na podstawie przypuszczalnej wydajności buraka, produkcja w bież. roku wynieść powinna w przerachowaniu na kryształ — 449,7 tys. tonn, w wartości zaś cukru surowego — 549,3 tys. tonn. Zwiększona produkcja przyczyni się do wzmożenia eksportu poprawy naszego bilansu płatniczego, bez uszczerbku dla konsumcji wewnętrznej.

Międzynarodowy ruch emigracyjny.

Nakładem i staraniem Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów ukazała się niezwykle dla nas interesująca praca pt. „Les mouvements migratoires de 1920 à 1923“. Obejmuje ona dane rzeczowe i statystyczne o ruchach przesiedleńczych na całym świecie w przeciągu wymienionego w tytule trzechlecia. Z podanych w tej księdze informacji wynika niezbicie, że pomimo wszelkich utrudnień emigracyjnych, tak formalnych jak i materjalnych, pęd ku zmianie miejsca pobytu i zarobkowania stale się zwiększa, łamiąc wszelkie przeszkody. Wpływa na to niewątpliwie i pewien niepokój duchowny powojenny, ale w rzędzie pierwszym trudności gospodarcze, z któremi walczy liczny poczet państw, zwłaszcza europejskich. Wystarczy zaznaczyć, że gdy w roku 1922 liczba emigrantów z Europy za Ocean wynosiła osób 555.241, w r. 1923 liczba ich zwiększyła się do 869.857.

Wśród krajów uwzględnionych w wymienionej pracy znajduje się również Polska.

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 2. września 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,72½, 5,69	5,71	5,67
Londyn	27.35	27.47	27,33
Nowy Jork	5.65 5,64	5.66	5,62
Paryż	26.52	26.56	26,44
Szwajcarja	109,32	109 55	109,05

Pożyczka złotowa 70%
Pożyczka kolejowa 85—80 — 85%
Pożyczka dolarowa 66 01/4%
Pożyczka konwersyjna 43 1/20%

Tendencja nieco słabsza.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. °C	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru metr. na sek
2. 9 1. poł.	48,6	14,6	10	W. 5,
2. 9. 9 wiecz.	49,2	11,4	3	W. 5,7
3. 9. 7 rano	48,2	11,5	10	W. 7,

Temperatura doby ubiegłej: średnia 12,28 najwyższa 16,5 najniższa 9.7 Wysokość opadu 3,1

Rozmieszczenie ciśnienia i prognoza na 3.9.: Przeważnie pochmurno, przelotne deszcze, miejscami grzmot i błyskawice, chłodno lecz już z chwilowem wypogodzeniem się. Umiarkowane choć chwilami porywiste wiatry z zachodu i północnego zachodu.

Ceduła urzędowa z dnia 2 września 1925 r.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

3½—4% Pozn. listy zast. (przedwoj. 13,50.

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 1,95 (za 1 dolar).

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemst. Kredyt. 4,40—4,50 (za 1 ctr. mtr.

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em. 3,25.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Dr. Roman May I—V em. 21,00.

CENY.
podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

za czas od dnia 31. 8. do dnia 2. 9. 25 r.

Cena za 100 klgr.	od zł.—do zł.
Pszenica	23,00—24,00
Żyto nowe	16,00—17,00
Jęczmień zimowy	19,00—20,00
Owies	17,00—18,00
Otręby żytne	12,00—

Z ostatniej chwili.

Przed wznowieniem rokowań z Niemcami.

U premjera Grabskiego odbyła się narada ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego, min. przemysłu i handlu Klarnera oraz jednego z delegatów do rokowań handlowych z Niemcami, p. Sokołowskiego. Przedmiotem narady było wznowienie rokowań handlowych polsko-niemieckich w Berlinie w dniu 15 września.

Nowy termin procesu Muraszki.

Ponowny termin rozprawy przeciwko Muraszce w Nowogródku naznaczono na 22 października.

— **Kat. Tow. Robotników Polskich pod wezwaniem św. Antoniego na Czyżkówku** urządza w niedzielę, dnia 6 września br. na sali p. Szulca w Opławcu koncert z przedstawieniem amatorskim i zabawą taneczną, rozmaite gry oraz niespodzianki (klon na miejscu). Początek o godz. 2 po poł. Czysty zysk przenacza się na cele dobroczynne. O liczny udział gości uprasza **Zarząd.**

Z ruchu zawodowego szoferów.

W środę, dnia 2 bm. odbyło się pod przewodnictwem zast. prezesa drh. Domańskiego, zebranie tut. Związku Szoferów przy Ch. Z. Z.

Po wstępnych formalnościach referował sekretarz okr. Ch. Z. Z. p. A. Gołąbek o „przepisach policyjnych m. Bydgoszczy dla ruchu komunikacyjnego", dotyczących dorożek samochodowych.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której krytycznie rozpatrywano rozporządzenie prezydenta miasta. Stwierdzono, że przepisy ogólnie, nie są oparte o dostateczne zrozumienie położenia zawodu szoferskiego.

Po wyczerpaniu dyskusji przyjęto rezolucję, zmierzającą do **rewizji wydanych przepisów.** Również polecono zarządowi i sekretarjatowi poczynić odpowiednie kroki w tej sprawie.

W bardzo rzeczowej dyskusji przemawiali pp. Osiński, Domański, Różański, Szynalski Korall, Malicki, Schroeder i inni. Poruszono przy tej sposobności różne sprawy, jak obciążenie samochodów, tempo w mieście dopuszczalne nawet do 25 klm, o granicy lat kierowców, o zegarach, oświetleniu, itp.

W wolnych głosach omawiano sprawy organizacyjne.

Zaznacza się, że prezesa M. Dzbańskiego, Sierniczek, 16, który jest obecnie na ćwiczeniach wojskowych, zastępuje zast. prezesa J. Domański, Garbary 35-40. Skarbnik J. Wojtynowski zamieszkuje przy ul. Jagiellońskiej 64. podw. II p., sekretarjat zaś znaduje się przy ul. Poznańskiej 4 II p.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

21883a) **Związek Pracowników Kupieckich.** W piątek dnia 4 bm zebranie komisji zabawowej. Obecność wszystkich członków konieczna. Bardzo interesujące sprawy. **Przewodniczący.**

21684a) **Tow. Śpiewu Św. Wojciecha.** Tow. bierze udział w pogrzebie śp. Heleny Kausowej, który odbędzie się dziś w czwartek, dnia 3. bm., (a nie jak mylnie podano w piątek) z domu żałoby, Gdańska 95. Zbiórka przed domem żałoby o godz. 5.45. Śpiewniki należy zabrać. O punktualne i gremjalne stawienie się wszystkich czynnych członków prosi **Prezes.**

21802a) **Koło śpiewu „Odrodzenie" Bydgoszcz-Bielawy.** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 4. bm. o godz. ½8-ej wieczorem na salip. Ferencá przy ul. Senatorskiej 76.

Z powodu zbliżającej się uroczystości rocznicy uprasza się wszystkich członków o punktualne i kompletne przybycie. **Zarząd.**

21801a) **Tow. Gimn. Sokół Jachcice.** Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 5. 9. 1925 r. w sobotę, w lokalu posiedzeń o godz. 7. wieczorem. Z powodu ważnych spraw wzywa się wszystkich członków ćwiczących jak i niećwiczących. **Zarząd.**

21820a) **Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej** przypomina schadzkę koleżeńską, mającą się odbyć w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 8 wieczorem na sali „Harmonja" ul. Marcinkowskiego 1. Uprasza się o uregulowanie składek miesięcznych. O liczne przybycie członków i sympatyków prosi **Zarząd.**

21830a) **Baczność! Tow. oświatowe „Lech"** urządza w sobotę, dnia 5 września wielką zabawę jesienną na sali „Resursy Kupieckiej" Jagiellońska 25. Program wielce urozmaicony. Goście mile widziani. **Zarząd.**

21837a) **Klub Sportowy „Polonja".** Przypomina się członkom odbycie zebrania miesięcznego dnia 3 bm., tj w czwartek, o godz. 8 wiecz. na sali „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego nr. 1. Zebranie oddziału młodszego o godzinie 7-mej wiecz. **Zarząd.**

21859a) **Związek Emerytów** prosi o liczne przybycie na plenarne posiedzenie w piątek dnia 4 bm. o godz. 5-tej w Ognisku. **Zarząd.**

21873a) **Tow. śpiewu „Dzwon"** podaje do wiadomości, iż w piątek, dnia 4 bm. o godz. 20-tej (8 wiecz.) odbędzie się w auli szkoły na Okolu nadzwyczajne walne zebranie. Uprasza się z powodu nader ważnych spraw o gremjalne stawienie się wszystkich członków czynnych i nieczynnych.

21856a) **Bydgoski Klub Kolarzy.** Zebranie odbędzie się w piątek dnia 4 bm. o godz. 8 w lokalu Harmonja. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. **Zarząd.**

21853a) **Tow. scen. „Zgoda" w Bydgoszczy.** Dziś zbiórka wszystkich członków (siły męskie) o godz. 7 w Ognisku przy ul. Jagiellońskiej 71. Punktualne stawienie się pożądane. Ważne aktualne sprawy co do obchodu w niedzielę zwołane przez LOPP. **Zarząd.**

21885a) **Zebranie Ch. Z. Z. filji metalowców** odbędzie się w sobotę 5 września br. o godzinie 7½ wiecz. na sali Ogniska ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad ważne sprawy i referat sekretarza okr. dh. Gołąbka. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zebranie Ch. Z. Z. filji transportowców odbędzie się w sobotę, dnia 5 września o godz 7-mej wieczorem na sali Ogniska ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad ważne sprawy i referat sekretarza okr. dh. Gołąbka. O liczny udział prosi **Zarząd.**

21904a) **Tow. Ogrodników Zaw.** na miasto Bydgoszcz i okolicę. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 11-tej na sali p. Mellera plac Piatowski. Członków zalegających z składkami miesięcznymi dłużej jak pół roku uprasza się o uregulowanie, w przeciwnym razie wykreśla się ich jako członków. **Zarząd.**

21637) **Baczność Tow. Kupców datal. branży spożywczej.** Plenarne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 3 bm. o godz. 8-mej w sali Resursy Kupieckiej (ul. Jagiellońska 25). O liczny udział członków w własnym interesie prosi **Zarząd.**

Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dn. 3. 9. o godz. 7 wiecz. w sali p. Waleńczaka. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy m. i omówienie święcenia rocznicy. Uprasza się wszystkich członków o liczne stawienie się.

21518) **Harcerski Klub Sportowy.** Zebranie sekcji lekko-atletycznej odbędzie się w wczwartek, o godzinie 19-tej przy ul. Jagiellońskiej 10 w sekretarjacie klubu. Obecność każdego członka konieczna. **L. T.**

20723a) **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 3 bm. o godz. 8-mej w lokalu 3-go Maja Pl. Piastowski. Z powodu zbliżającego się konkursu damskiego czesania, mający się odbyć dnia 20-go września br przyjmuje się także zgłosznia na tymże zebraniu. **Zarząd.**

20724a) **Związek Zaw. Muzyków Rzplitej Polskiej — Oddział Bydgoszcz.** Zebranie ogólne odbędzie się w piątek, dnia 4 bm o godz. 11-tej u Wicherta. **Zarząd.**

21595a) **Klub Sportowy „Polonja".** Plenarne zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 3-go bm. o godz. 8 wiecz. na sali „Harmonja" przy ul. Marcinkowskiego 1. Ze względu na ważne sprawy uprasza się o punktualne i kompletne przybycie wszystkich członków. Zebranie oddziału młodzieży (junjorów) o godz. 7 wieczorem. **Zarząd.**

Automobilklub Wielkopolski Filja Bydgoszcz. W czwartek, dnia 3 bm. o godz. 9.15 wieczorem odbędzie się w sali hotelu pod Orłem zebranie plenarne, a przedtem o godz. 8.15 zebranie zarządu. O liczny udział prosi **Sekretarjat.**

20750a) **Sokoli Okręgu V. Wycieczka okręgowa** odbędzie się w niedzielę, dnia 6 września do Koronowa. Wyjazd o godz. 6-tej z małego dworca, dla starszych o godz. 8-mej. Podróż w obydwie strony 1,30 zł. Powrót o godz. 18-tej i 22-giej. Goście mile widziani. Naczelnicy raportują ilość uczestników do piątku.

Czołem! **Gołębiewski, nacz. Okr. V.**

20729a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** 1) Plenarne posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 9 bm o godz. 8 wiecz. w Resursie Kupieckiej. 2) Termin zamknięcia sezonu regat wewnętrznych ustalono na niedzielę, dnia 27 września, zaś 3) termin biegu dalekodystansowego Bydgoszcz—Brdyujście i z powrotem na niedzielę, dnia 20 bm. 4) Na cześć osady zwycięzkiej B.T.W. odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. wieczorem o godz. 8 w szałasie wieczorek towarzyski. (Ubiór granatowy).

Wszystkich członków czynnych wzywa się do obowiązkowego stawienia się na przystań celem przydzielenia do poszczególnych osad

21626a) **„Sokół" Bydgoszcz I Śródmieście.** Zebranie miesięczne dnia 3 września br. o godz. 7½ wieczorem w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy 8-9. Komplet członków pożądany. Goście mile widziani.

Czołem! **Zarząd.**

21710a) **Baczność O. P. N. „Sokół" Bydg. V.** W czwartek dnia 3. 9. 25. trening w piłkę nożną na boisku 62 pp. **Kierownik.**

21615) **Baczność Inwalidzi!** Zebranie miesięczne tut. Koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. odbędzie się w czwartek, dnia 3 września br. o godz. 6-tej po poł. na sali w Ognisku.

Tow. Przemysłowe. Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 3-go września o godz. 8 wieczorem w Ognisku. Na porządku obrad: zmiana ustaw. Prosimy usilnie o stawienie się wszystkich członków.

21287a) **Związek Kupców Podróżujących i Agentów Handlowych.** Zebranie plenarne odbędziesię w sobotę dnia 5. 9. br. w hotelu Lengninga, o godz. 21-ej. Na porządku dziennym ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

21225a) **Baczność, Tow. Oświat. Lech** urządza w sobotę, dnia 5. września wielką zabawę jesienną na salce Resursy Kupieckiej, Jagiellońska 25. Program wielce urozmaicony. Początek o godzinie 8-ej. **Zarząd.**

21390a) **Sokoli Okręgu V. Zjazd Kaszubski** się nie odbędzie. Wycieczka okręgowa odbędzie się w niedzielę dnia 6. września na 30-lecie Sokoła do Koronowa. Wyjazd o godz. 6. z małego dworca.

21491a) **Tow. gim. „Sokół" Bydg. III — Szwederowo** obchodzi uroczyście w niedzielę, dnia 6. września br. wbijanie gwoździa pamiątkowego, błogosł. przez J. Św. Ojca św. Piusa XI. otrzymanego w pierwsze święto Królowej Korony Polskiej w dniu 3 maja br. w Częstochowie, na którą Szanowne Obywatelstwo uprzejmie zaprasza Zarząd. Szczegóły w programach.

20754a) **Podoficerowie Rezerwy.** W sobotę dnia 5 bm. odbędzie się ostre strzelani na strzelnicy wojskowej. Zbiórka o godz. 4 po poł. przy Ekspedycji towarowej. **Komendant.**

21845a) **Bydgoskie Prawosławne Bractwo** zawiadamia: W cerkwi domowej bractwa prawosławnego, Petersona 4 odbędzie się nabożeństwo 5 bm. o godz 7 wieczorem i 6 bm. o godzinie 10 rano.

20731a) **Ogólne zebranie przedwyborcze** obywateli i obywatelek przedmieść Bydgoszczy odbędzie się w czwartek, dnia 3 września br. o godzinie 7 wieczorem na salce p. Komornickiego przy ul. Toruńskiej róg Bełzkiej, na które uprzejmie Szanownych wyborców zaprasza **Komitet.**

20729a) **Zjednoczenie Mleczarskie na Wielkopolskie, Pomorze i Śląsk.** W sobotę, dnia 5-go września rb. o godz. 2-giej po poł. odbędzie się zebranie w lokalu p. Karolowicza (Hotel „Młody Lew") w Grudziądzu ul. Toruńska. Z powodu ważności porządku obrad uprasza się o jaknajliczniejszy udział. **Zarząd.**

Mąkę żytnią, pszenną i ospę

sprzedaje wagonowo i w mniejszych ilościach

Młyn parowy Bruchniewo

poczta Sucha (Pomorze). 21682

Drukarnia Bydgoska

ulica Poznańska nr. 30

wykonuje szybko i staran. wszelkie

druki

dla kupiectwa — banków — przemysłu i urzędów

po cenach przystępnych.

SPRZEDAŻE

Dom

piętrowy oficyna, 2 morgi ziemi, na sprzedaż. Cena 4000 zł. Nowakowski, Sniadeckich 30. (21864

Maszyna

do szycia i wózek dziecięcy tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 69. (21870

Dywan

zagraniczny, pluszowy, nowy. 3 × 4 m. okazyjnie na sprzedaż. Ossolińskich 8, I p. (21218

Najlepszy

takup dobrych mebli. Garnitur klubowy 350 zł., jadalka orzechowa 550 zł., garnitur pluszowy 150 zł., biurka, szafy, dywany, lustra, kanapa, leżanka, duże stoły sprzedaje Pod Blankami 14. (21880

Wykonuje

się wszelkie prace mieszkowe sukien i bielizny. Św. Trójcy 6, ptr. lewo. (21392

Dwa

doskonałe robocze konie tanio sprzeda Fabryka Błonia 8. Telef. 402. (21881

Na sprzedaż

pościel 50 zł., szafa do rzeczy 40 zł., wysoki wózek sportowy 35 zł., rower 50 zł., dywan 2x3 75 zł., maszyna do szycia, stół do rozciągania, lustro, kanapa. Okole, Jasna 9, tylny dom parter. (21862

Młockarka

sztyftówka mało używana, parownik w dobrym stanie na sprzedaż okazyjnie. Pomorska 70. (21868

KUPNA

Kupię

800 ctr. koksu i wagon drzewa. Proszę o spicszne oferty telefonicznie 1201 pomiędzy godz 6—8 wieczorem. Kołodziejczak. (21892

Młyn

wodny z motorem i gospodarstwem przy wpłacie do 15 000 zł. w dobrej okolicy kupię. Agenci wykluczeni. Of. do Dzien. Bydg. pod „Młyn wodny 100". (21873

POSADY

Ekspedjentka

z branży obuwia, tylko dobra siła, może się natychmiast zgłosić. Dom obuwia „Fortuna", Bydgoszcz, Długa 35. (21884

Służąca,

która umie samodzielnie gotować i prać, dla 2-ch osób potrzebna. Zgłosz. do składu M. Szyk, Poznańska 35. (21863

Cukiernik

który jest dobrze obznajmiony w wypieku ciast, także i w konfiturach. Obejmie natychmiast posadę. Zgł. pod „Konfitury" do Dzien. Bydg. (21896

Pamcę

dzielną do pomocy w gabinecie poszukuje zaraz Dr. Giżycki, Jagiellońska 17, II ptr. (21869

Polierka

potrzebna. Janowicz, ul. Św. Trójcy 30. (21518

Ucznia

przyjmę zaraz. K. Siwiński, mistrz kołodziejski, ul. Poznańska 20. (21888

Służąca

z dobremi świadectwami może się zgłosić. Helena Szymkowiak, Poznańska 29. (21883

DZIERŻAWY

Baczność!

Pierwszorzędny interes bławatów w Nakle do wydzierżawienia. Zgłoszenia sobiste przyjmuje J. Gordon, Nakło, ul. Ks. Skargi 391. (21890

Lokal

biurowy składający się z 2 pokoi z częściowym umebl. w centrum miasta zaraz do odstąpienia. Gdzie? wskaże Dzien Bydg. (21871

Skład

nadający się na każde przedsiębiorstwo w dobrym punkcie do wydzierżawienia. Zgł. pod „Wrz." do Dzien. Bydg. (21872

MIESZKANIA

Z powodu

wyjazdu sprzedam meble, zaś mieszkanie składające się z 2 pokoi i kuchni za zgodą gospodarza można zaraz objąć. Zgł. pod „Meble" do Dzien. Bydg. (21877

Mieszkanie

3-pokojowe z ogrodem do oddania. Zgłoszenia Nowakowski, Sniadeckich 30. (21866

Mieszkanie

2—3 pokojowe z kuchnią poszukuję. Komorne ewtl. za cały rok z góry. Oferty pod „J. S. Z." do Dz. Bydg. (21875

Zamienię

mieszkanie 2 pokojowe w Bydgoszczy na takie same lub większe w Poznaniu. Zgłosz. pod „A. B." do Dzien. Bydg. (21857

POKOJE

Na stancję

przyjmę 2 chłopców z całem utrzymaniem. Troskliwa opieka. Gdańska 75c. (21883

Stancja

dla 2-ch dziewczynek lub chłopców z dobrych obywatelskich rodzin. Troskliwa opieka zapewniona. Gdańska 42, II ptr., u doktora. (21878

Pokój

dla panienek do wynajęcia. Długosza 14 ptr. prawo. (21879

Pokój

frontowy dla 2 osób z osobnem wejściem przy rynku do wynajęcia. Toruńska 189, II ptr. prawo. (21868

Pokój

umebl. z osobnem wejściem blisko dworca zaraz do wynajęcia. Płoszyńska, Sobieskiego 13. (21894

Pokój

z utrzymaniem dla studentów do wynajęcia. Sniadeckich 9, I ptr. (21882

ROZMAITOŚCI

Obiady

dobre wydaje Kościuszki 47, Fr. Räschke. (21895

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, ., w, z, - = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką obliczа się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (1671

Baczność!
Wykonuję wszelką damską i męską garderobę podług miary pod gwarancją dobrego kroju oraz wszelkie prace w zakres krawiecki wchodzące. Ubrania fason 30 zł., płaszcze męskie 20 zł., płaszcze damskie 20 zł., kostjumy sportowe 25 zł. itd. A. Koźlinka, Poznańska 15. (21774

Futra
wszelkie przerabiam elegancko i tanio. Regina, Pomorska 32a. (21556

Akuszerka
przyjmuje zamówienia i udziela porady. Ossolińskich 11 (21833

Najtańszy
zakup obuwia jest Św. Trójcy 33. (20950

NA SPRZEDAŻ

Niema
w Bydgoszczy tańszych i korzystniejszych objektów jak te są: Dom I-piętrowy, narożnikowy z 3 interesami 7000 zł. Dom II-ptr. nowszy z balkonami, oficynką, ogrodem owocowym, interes z wystawą, podwórze, wjazd. przystanek tramwajowy, sprzedam zaraz za 12 000 zł. Ubikacje fabryczne, w centrum, w pobliżu Hotelu pod Orłem, komplet z maszynami, zapędem, światłem i mieszkaniem, 7 lat kontrakt, na trzecią osobę zaraz do oddania, cena 8000 zł. i wiele innych bardzo korzystnych objektów poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Pierwszorzędne
domy, wille i majątki od 10—4000 mórg, dzierżawy, interesy handlowe poleca i poszukuje Szarek, Dworcowa 90. (21770

Dom
1-piętrowy w Bydgoszczy, 2 interesa, podwórze, wjazd. stajenki, ubikacja fabryczna, interes kolonjalny z towarami i wolnym pomieszkaniem. Cena 15 000 zł. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Ogrodnicy baczność!
3 morgi pszenno-cybulowej ziemi, dom I. piętrowy, światło elektryczne, wodociągi, podwórze, stajenki itp., czyste bez długu, wolne do objęcia 3 pokoje z kuchnią w mieście około 7 000 ludności, cena 8000 zł przy połowie wpłaty. Wiadom. Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Domek
o 3 mieszkaniach, w dobrym stanie zabudowania, 3 morgi grunty I kl., obok cukrowni za gotówkę w cenie 7000 zł. Zgłosz do Dzien. Bydg. pod „Cukrownia". (21629

Nowa kamienica
2-piętrowa w Bydgoszczy z powodu stosunków rodzinnych spiesznie za 12.000 zł., przy wpłacie 8000 zł. na sprzedaż. Bless, Śniadeckich 21 (21591

Kamienicę
sprzedaż zaraz skoro „Wiol" Sienkiewicza 44 ją sfotografuje. (21794

Majątki
ziemskie, domy, wile, rozmaite gospodarstwa wielkie i małe, poleca Nowakowski, Śniadeckich 30. (21344

Dom
i 2 morgi roli w Opławcu za 3000 zł. na sprzedaż. Wiadomości w składzie obuwia, Mazowiecka 41 (21618

Restauracja
oraz skład kolonjalny, własne urządzenie lustrowe, w bardzo dobrym położeniu przy kolei z towarami jest zaraz na sprzedaż z powodu wyjazdu. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Urządzenie 25". (21594

Dom
1-piętrowy, z chlewem, podwórzem i wolnem mieszkaniem 4-pokojowem z kuchnią, w centrum miasta na sprzedaż. Zgłosz przyjmuje Jarzembiński, Chojnice, ul. Gdańska 7 21806

140 majątków,
kamienic, fabryk, interesów na sprzedaż zawiera sierpniowy miesięcznik „Posesjonat". Cena 1 złoty. Wysyła administracja Toruń. Sprzedają kioski, dworce (20029

Dom
ze składem w powiatowem mieście w dobrem położeniu 5 tysięcy mieszkańców, 1 morga ogrodu owocowego zaraz na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. (21840

Dom
na sprzedaż 1-piętrowy i parter przy rynku, nadający się dla rzeźnika. Cena podług ugody. Inowrocław, ul. Szeroka nr. 9, Friedrich. (21810

Dobrze
idący skład kolonjalny z przyległym 3 pokojowem mieszkaniem do odstąpienia. Adres wskaże Dz. Bydg. (21570

Na raty
jadalki bardzo korzystnie do nabycia i szafki do zegarów. Sowińskiego nr 2 parter. (21779

Uwaga
meble tapicerskie w wielkim wyborze i na warunkach dogodnych, można kupić tylko w Hurtowni Tapicerskiej. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (20724

Baczność!
na raty dla stolarzy i skład mebli, materace po najtańszych cenach do nabycia ul. Sowińskiego nr. 2 part. (21778

Tanio
na sprzedaż sypialnia jasna, dębowa i duży stół okrągły, rozkładany duży kredens Miękki garnitur, 6 krzeseł i 2 fotele, kanapa, szafa szklona, nadająca się do składu. Grodztwo 9. p. prawo. (21737

Drzewo opałowe
a to: szczapy suche I. i II. kl. kilkadziesiąt wagonów poszukiwane. Oferty z warunkami płatności proszę skierować pod nr. 15 do Biura ogłoszeń „Kurjer" Bydgoszcz. (21731

Pług parowy
syst. Fowlera, 20 konny, kompletny z wszystkiemi potrzebnemi przyborami, zaraz do użytku gotów sprzedam Dom Kotomierz, pow. Bydgoszcz. (21571

Parnik
stulitrowy z piecykiem, rurami nowy i drapacz na sprzedaż, cena 120 zł. Jagiellońska 8, II p. do 11-ej rano. (21826

Meble
pokoje męskie, jadalnie sypialnie, salony, kuchnie, szafy, kanapy, leżaki, lustra i inne meble tanio solidnie i na dogodnych warunkach poleca Dobrzański ul. Długa nr. 4. (21714

Radjo
aparat 4 lampowy własnej budowy, nadzwyczaj dobre odbiory, sprzedam ewtl. kompletną stację Porzyński, Król. Jadwigi 10, II ptr. 21816

Z powodu
wyjazdu meble na sprzedaż, między innymi antyczny garnitur czeczotowy. Jagiellońska 52, I ptr. lewo. (21702

Skrzydło
krótkie w bardzo dobrym stanie. Piecyk kaflowy przenośny na sprzedaż. 20 Stycznia 30, I ptr. wprost. (21829

Sprzedam
rower bardzo tanio Torpedo. Wiadomość ul. Różana 2, Różański. (21849

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanie mojego Domu Komisowego, Pomorska 6. (18466

Wielki stół
rysunkowy, nadający się również dla krawca, regał do akt, pulpit biurowy oraz dębowe obudowanie do kanapy na sprzedaż. Chodkiewicza nr. 37, I ptr. lewo, między 9—11½ i 3—4½ godz. (21568

Urządzenie
kuchenne używane, 2 łóżka z mater. używane i wiele innych rzeczy na sprzedaż. Dr. Emila Warmińskiego 3 I ptr. prawo. (21856

Na raty!
kanapy pluszowe od 135 zł., leżanki w wielkim wyborze, otomany, garnitury klubowe, materace sprężynowe i nakładane pod gwarancją fachowo odrobione, poleca Tapicernia, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (21851

Większa
ilość skrzyń tanio na sprzedaż Toruńska 6 (21705

Repozytorjum
z szkłem 2,80 × 3,00 m tanio na sprzedaż. Lewandowska. Kościelna 1 (21819

Na sprzedaż
gruzu 1000 mtr Kujawska 53 tel. 1093. Dostawa na żądanie. (21815

Jadalka
prawie nowa, tanio na sprzedaż. Czarneckiego nr. 6, 1 ptr. prawo. (21830

Torba
akuszerska z wszelkiemi instrumentami bardzo korzystnie na sprzedaż A. Kowalska, akuszerka, ul. Przyrzecze 20, II ptr. (21598

2 duże
kwitnące oleandry na sprzedaż, ul. Św. Trójcy 11. (21607

Nową
kuchnię sprzedam bardzo tanio. J. Nawrocki, stolarz, ul. Zduny 16. (21791

Maglel
kupię, tamże spodek do sprzedania. Dąbrowskiego 14a. (21803

Pies
wilk tresowany i dobry do obrony domu i składu do nabycia. Podgórze 26 Zyg. Wójcik. (21790

KUPNO

Plan
impregnowany 5 x 4 ewtl. używany lecz dobrze utrzymany kupi „Kurjer", ul. Parkowa 2/3. Tel. 1529. (21846

Kupię
maszynę do pończoch i swetrów. Lange, Mazowiecka 8. (21203

Poszukuję
kupna domu z piekarnią w większym mieście powiatowym. Wpłata 10 do 12 tys. zł. Oferty pod „J. D. P." do Dzien. Bydg. (21817

Dom
ze składami kupię Wpłacam 25.000 zł. Szczegółowe oferty do „PAR", Toruń, Szeroka 46 pod „7790". (21550

Fortepian
kupię. Oferty pod „Fortepian" do Dz. Bydg. (21844

Kupię
futra, kożuchy, skóry, wełnę, włosie, szczeciny, pierze, szmaty, papier, żelazo, metale, kości, butelki, worki, ołów, cynk, miedź, mosiądz, gumę, kauczuk, szkło, kalosze, ubrania, bieliznę, obuwie, meble, rowery, maszyny do szycia, gramofony, płyty, zegarki, biżuterję, złoto, srebro, platynę, brylanty, monety, znaczki pocztowe, obrazy, książki, zwierzęta, ptactwo, kwiaty, nasiona, narzędzia, wagi, kasy pancerne, kapelusze, parasole, laski, zabawki, fotografje, instrumenty muzyczne, aparaty fotograficzne, kinematograficzne, radjowe, telefoniczne, telegraficzne, lampy, lustra, obrazy, dywany, chodniki, firanki, pościel, kołdry, poduszki, materace, sprężyny, kanapy, fotele, krzesła, stoły, szafy, komody, kredensy, biurka, lodówki, piece, kuchnie, kotły, wanny, umywalki, sedesy, rury, kable, druty, narzędzia, maszyny, motory, transmisje, koła pasowe, pasy, łożyska, wentylatory, pompy, kotły parowe, lokomobile, lokomotywy, wagony, wozy, sanie, konie, bydło, trzodę chlewną, owce, kozy, drób, zboże, mąkę, otręby, siano, słomę, owies, jęczmień, pszenicę, żyto, ziemniaki, buraki, warzywa, owoce, jaja, masło, mleko, sery, tłuszcze, oleje, cukier, miód, wino, spirytus, wódkę, piwo, cukierki, czekoladę, kawę, herbatę, kakao, tytoń, papierosy, cygara, fajki, cygarniczki, zapałki, zapalniczki, kamienie, cegłę, wapno, cement, gips, piasek, żwir, tłuczeń, dachówkę, papę, deski, tarcicę, bale, opał, węgiel, koks, brykiety, torf, drzewo, gałęzie, chrust, trzcinę, słomę, siano, nasiona, sadzonki, krzewy, drzewa, kwiaty, rośliny, nawozy, sztuczne, obornik, gnojówkę, kompost, ziemię, piasek, wapno, gips, kredę, marmur, granit, kamienie, cegłę

Baczność! 20049

12. Polska Państw. Loterja Klasowa!

Ciągnienie I. klasy od 14 do 15 października br.

Główna wygrana w V. klasie ewentl. z premją

400.000,00 złotycka.

1 premja po	250.000	złotych	3 po 25.000	złotych
2 po	150.000	„	1 po 20.000	„
2 po	100.000	„	8 po 15.000	„
2 po	50.000	„	11 po 10.000	„
1 po	40.000	„	20 po 5.000	„
2 po	30.000	„	30 po 3.000	„

i t. d.

Pozatem jest niezliczona moc większych i mniejszych wygranych. **Na 65.000 losów pada w pięciu klasach 32.500 wygranych!**

Więc co drugi los wygrywa! Grający nie ponosi prawie żadnego ryzyka. Setkom ludzi przynosi los loteryjny rok rocznie bogactwo, dobrobyt i szczęście. Każdy gracz otrzyma po ciągnieniach 1, 2, 3, 4 i 5 kl. urzędową tabelkę wygranych nadesłano. Loterja Państwowa zawiera jeszcze dotąd niewidziane szanse wygrywania. Za wygrane będzie natychmiast po ciągnieniu pod gwarancją Państwa Polskiego wypłacona olbrzymia suma od razem **9.824.000,00 złotycka.**

Ciągnienia odbywają się pod ścisłym dozorem publicznie w Warszawie. Uprasza się ogłoszenie to wyciąć i przechować i takowe znajomym, przyjaciołom pp. pokazać i na szczęście fortuny zwrócić uwagę. Nie zaniedbujcie przeto świetnej okazji możliwości wybudowania fundamentu swego szczęścia

Szukasz szczęścia? Zgłoś się natychmiast!

Cena losów do każdej klasy wynosi: 1/1 — 40.— 1/2 — 20.—, 1/4 — 10.— złotych.

Kolektura Loterji Państwowej Starogard, Pomorze.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 4 września o godz. 11 przed południem będę sprzedawał w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej 157 w firmie **Drukarni Powstańców i Wojaków** najwięcej dającemu i za gotówkę **1 maszynę do ręcznego drukowania (Bostonkę).**

Preuschoff
21876 Kom. sądowy w Bydgoszczy.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem kupca **Bolesława Suligowskiego w Bydgoszczy**

nastąpi ostatni podział.

220.57 złotych są do dyspozycji.

Uwzględnione będą pretensje II. pierwszeństwa, które wynoszą 476.76 złotych. Zestawienie ostatnie jest do wglądu wyłożone w sekretarjacie Sądu Powiatowego w Bydgoszczy, pokój 9.

Bydgoszcz, dnia 23 VIII 1925 r.

M. LEWANDOWSKI, zarządca upadłości
Bydgoszcz, ulica Dworcowa 95 a. (21861

Baczność!

Jedyna okazja dla kapitalistów!

Sprzedam natychmiast tylko chrześcijaninowi

6-8% udziałów kina „Kristal"

najwięcej dającemu, za gotówkę. Oferty uprasza się pod „H. 200" do eksp. Dziennika Bydgoskiego. (21841

Edykt licytacyjny.

Celem ściągnięcia zaległości podatkowych z firmy **Teod. Noscwicza w Tczewie,** ulica Sambora 14, rozpisuje się niniejszem publiczną licytację

6 gromad desek i 1 gromady drzewa.

Cena szacunkowa wynosi 3000 złotych.

Publiczna licytacja odbędzie się **19 września rb.** o godz. 10 przed południem **w Tczewie** w podwórzu wspomnianej firmy, przyczem się zaznacza, że przy tej licytacji mogą być deski i drzewo niżej cen szacunkowych sprzedane.

Urząd Skarbowy 21847
podatków i opłat skarb. w Tczewie.

Całkowita sprzedaż

w drodze publicznej licytacji.

W czwartek, dnia 10-go września 1925 r. o godz. 11 przed południem odbędzie się w drodze publicznej licytacji (21889

całkowita sprzedaż

zapasów należących do masy upadłościowej kupca żelaźnika **H. Błażejczyka w Koronowie,** Rynek, w lokalu dłużnika upadłości najwięcej dającemu.

Do kupna potrzeba kilka tysięcy złotych.

Spis zapasów można przejrzeć u mnie, a zapasy obejrzeć w lokalach i to każdego czasu.

Pan Błażejczyk posiadał od kilku lat dobrze zaprowadzony handel żelaza w jedynym i największym składzie w rynku. Dzierżawa kończy się 30 września 1925 r. Co do przedzierżawienia składu, mieszkania i urządzenia składowego decyduje właścicielka domu, to jest Deutsche Volksbank w Bydgoszczy.

Koronowo, dnia 1 września 1925 r.

Górzyński,
zarządca masy upadłościowej.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Zaproszenie.

P. P. Ziemian — większych plantatorów ziemniaków

pragnących **zabezpieczyć sobie zbyt tego produktu** z zapewnieniem uzyskania możliwie najwyższej ceny przez permanentną dostawę dla fabryk T. A. **„Lubań" w Luboniu** p. Poznaniem, **Toruniu i Stawie** pow. wrzesiński zapraszam niniejszem na **posiedzenie,** które odbędzie się **w poniedziałek, dnia 7 bm.** o godz. 12 w poł. **w gmachu Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu ulica Mickiewicza 33** celem obradowania nad tą kwestją.

SZULCZEWSKI
Prezydent Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

21787

Nakład **27 000** egzempl.

DZIENNIK BYDGOSKI

Nader skuteczny organ do ogłoszeń wszelkiego rodzaju. — Każdy kupiec i przemysłowiec ogłasza się tylko w poczytnem piśmie — „Dzienniku Bydgoskim."

Garnitur młócarniany

Lanza, kompl. z pasami i **elewatorem, 1 śrutownik, 1 sieczkarka,** po dokonanej gruntownej reperacji i wewnętrznej rewizji kotła, korzystnie na sprzedaż. (21588

August Fedtke,
Mrocza, handel i budowa maszyn.

Sprzedam

1 walcówkę wraz z walcami (laski miętowe), 1 stance do miodowych kostek, 2 noże do walcowania cukru. Wiadomość 21879
Plac Poznański 3.

Baczność gospodarze!

Krowy

rasowe holenderskie wysoko cielne i świeżo po ocieleniu są do wyboru

Feliks Aleksander,
Sienkiewicza 7.
(21469

Koń

kobyła 7-letnia korzystnie na sprzedaż. 21783

„Impregnacja",
ul. Jagiellońska 17
(Plac Teatralny)
Tel. 1214 i 1215.

Baczność.

8-10 uli pszczół

do chowu, mocne roje dobre **na przezimowanie** korzystnie na sprzedaż (21808

Maciej Adrych,
Kiełpin, pow. Tuchola.

Żyto

pszenicę, owies słomę i siano

kupuje (21859

Szwajcarski dwór,
Sp. z ogr. odp.
Bydgoszcz,
ul. Jackowskiego 25-27.
Telefon 254.

Sól

potasowa 42 proc.

Kainit
i
Tomasówkę

poleca (21959

Landw. Ein- u. Verk. Verein Sp. z o. o. Bydgoszcz-Bielawki Tel. 160.

6-7 pokojowego

mieszkania

w dobrej okolicy poszukuje się, ewentualnie mniejsze na zamianę. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Poszukujący". (21784

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje zaraz lub od 1 października (21773

4 pokojowe

mieszkanie

z przynależnościami. Warunki według ugody. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „Eugenja".

Poszukuję maszynistki

lub pomocnika biurowego

piszących biegle na maszynie, z dłuższą praktyką w kancelarji notarjalnej. (21788

E. ROZWADOWSKI adwokat i notarjusz **w Żninie.**

Służącej

wzgl. **wyręczycielki pani domu** lub **gospodyni,** która umie dobrze gotować, ew. bezdzietnej **wdowy,** do wszelkich prac domowych poszukuje natychmiast bezdzietne małżeństwo. (21754

Majewski, Bydgoszcz, Dworcowa 31 b III.

Poszukuję zaraz wzgl. od 1 września (21811

dzielną

ekspedjentkę

z działu towarów krótkich. Oferty z dołączeniem fotografji, kopią swiadectw i podaniem pensji uprasza

Stanisław Leja,
magazyn bławatów.

Krawcowa

wykwalifikowana do kostjumów i sukien damskich, znająca również krój, potrzebna natychmiast do pracowni

„Szyk" Warszawski,
ulica Gdańska nr. 164
II piętro. (21834

UCZNIA

z lepszym wykształceniem poszukuje (21703

Roman Lewandowski,
pierwszorzędny magazyn artykułów męskich i damskich,
ulica Gdańska nr. 8.

Katolicka Pani

wdowa z majątkiem poszukuje znajomości wyższego urzędnika, **starszy nauczyciel i wdowiec ma pierwszeństwo, w celu matrymonjalnym.** Oferty uprasza się pod „C. Szulc" poste restante Toruń. (21799

„Ira"

listu nie otrzymał „Posaged". (21211

Prosimy Czytelników, aby uwzględniali firmy ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim.

Okazja!

Majątki od 100 do 6000 mórg, gospodarstwa od 20—100 mórg, młyny, fabryki, cegielnie, tartaki, mleczarnie jak i domy dobrze się rentujące, wile, interesa itd. **polecam** na bardzo dogodnych warunkach **do sprzedaży i zamiany.** Przyjmuję również zlecenia na takowe.

Międzyn. Agentura Dóbr „POLONIA"
Biuro centralne (21891
Bydgoszcz, Parkowa 3 w gm. hotelu pod Orłem.

Skład

z jednym pokojem i dużą jasną piwnicą na głównym miejscu w Rynku w małym mieście w Poznańskim na Kujawach, nadający się na każdy interes a mianowicie, na skład obuwia i skóry lub skład kolonjalny i delikatesów jest zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod **„P. S. K."** (21596

Poszukuję

małego młyna

możliwie wodnego przerabiającego do 30 ctr. na dobę z kilku morgami roli i 3 do 5 pokojowem mieszkaniem celem kupna lub dzierżawy, gdzie 4 do 6 tysięcy złotych do objęcia wystarczą.

Realność musi być w pełnem biegu i niepodlegająca Urzędowi Likwidacyjnemu. (21837

Szczegółowe oferty uprasza się pod „Młyn wodny" do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego.

Krynica

III. sezon. Ceny zniżone.
Od dnia 1 września r. b.
kilka pokoi wolnych.

Pensjonat Romanowka.
9 1295

Dziś! U Patzera Dziś!

wielkie świniobicie

świeże kiszki i nóżki wieprzowe

własnego wyrobu odbędzie się w moich nowo wyremontowanych lokalach. Kto kiszkę i nóżki je, ma wolny wstęp na salę tańca.

Dziś! 21867) **Ernest Bäcker.** **Dziś!**

19575

Na co się smucisz?

Czy ty nieznasz **Wicka Kujawskiego przy ul. Fordońskiej nr. 17**

Idź tylko do niego!

Tam zapomnisz o wszelkich troskach i smutku
Tam jest koncert artystyczny
Tam jest Dancing do godziny 3 rana
Tam zobaczysz wszelkie piękności
Tam możesz pograć w kręgle do godziny 3 rana
Tam dotąd możesz jechać od kościoła Klarysek autobusem za 50 groszy i to: o godz. 11, 11½, 12, 12½, 1, 1½, 2, 2½ i 3 w nocy
Tam stąd jechać możesz z ulubioną pół godziny autobusem za 50 gr do domu
Tam znajdziesz dobrą i wybor. kuchnię
Tam znajdziesz wybor. napoje i zakąski
Tam jest wstęp wolny

Więc... pójdziemy — do grubasa —

Wicka Kujawskiego

W czwartek, dnia 3-go września 1925

w Hotelu International

Dworcowa 33 Telefon 1626

Czernina, gęsina oraz nóżki wieprzowe

koncert i dancing do godz. 3-ciej,

na co jak najuprzejmiej zaprasza (21750

Sowiński, gospodarz.